

Przedwonnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 250 Wydanie

L

Rok 64

Piątek dnia 2 listopada 1934

Zakłócony spokój kuluarów sejmowych

Sensacyjna pogłoska o nowych wyborach — B. B. rozpadnie się na cztery grupy, z których każda pójdzie do walki oddzielnie? — Rozłam wśród Ukraińców — Wybory prezydów klubów parlamentarnych

Warszawa, 31. 10. — Wobec zapowiedzi otwarcia sesji parlamentarnej i wyznaczonego na wtorek pierwszego posiedzenia sejmowego obradowały dziś przed południem kluby parlamentarne: „Klub Narodowy“, „Chrześcijańskiej Demokracji“, „N. P. R.“ i „Klub Ludowy“. Kluby wykonały wybory nowych prezydów, przy czym prezesem „Klubu Ludowego“ został ponownie poseł Róg. Klub N. P. R. postanowił zawiesić posła Redera w czynnościach członka klubu, z powodu stawianych mu zarzutów nadużywania mandatu poselskiego dla osiągnięcia korzyści osobistych. Badanie zarzutów pozostawiono władzom organizacyjnym partji.

Rozmowy kuluarowe pomiędzy posłami toczą się już po części na temat wyborów, tembardziej, że, jak zapewniają, wszystkie województwa przystąpiły już do przygotowywania akcji wyborczej.

Ciekawe pogłoski kursują na temat zamierzeń B. B. Mówią, że obecny blok będzie podzielony na trzy poszczególne grupy, z których każda pójdzie do wyborów samodzielnie. Mają powstać t. zw. grupa kombatantów, następnie grupa konserwatywna i lewica. Wreszcie grupa rządowa.

Wybory spowodują, jak przypuszczają, rozbięcie w obozie „Undo Ukraińskiego“. Metropolita Szeptycki zamierza podobno pozwolić na kandydowanie księżom, wobec czego „Undo“ rozpadłoby się na 2 odłamy, klerykalny i nacjonalistyczny.

O ile w Warszawie mało się mówi o zamierzeniach konstytucyjnych rządu i przypuszcza się, że klub rządowy chce wybrnąć z kłopotliwej dla siebie sytuacji przez odroczenie całej sprawy, o tyle na prowincji utrzymuje się pogłoska, że jeszcze przed wyborami będzie przeprowadzona zarówno zmiana konstytucji, jak i zmiana ordynacji wyborczej.

W kołach politycznych podkreślają, jako fakt znamienny, ruchliwość organizacji robotniczych porządkowych, co komentują, jako znak zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych Z. Z. Z. rozwinęła szeroką agitację na terenie okręgów przemysłowych, zmierzając do pozyskania

tych związków, które dotąd należały do B. B. Na 3 listopada Moraczewski zwołał do Katowic zjazd delegatów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjeździe tym ma nastąpić połączenie porządkowych organizacji robotniczych. (w)



Z kości naszych zradzą się mściciele

można powtórzyć słowa poety w odniesieniu do 37 florentczyków, pierwszych faszystów, którzy polegli podczas rewolucji faszystowskiej. Wśród królewskiego przepychu przeniesiono teraz ich szczątki do specjalnego mauzoleum. Na fotografii chwila wynoszenia trumien z wspaniałej katedry we Florencji.

Krwawy napad na ambulans pocztowy

Bandyci zamordowali dwu policjantów i zrabowali 4.000 zł

Dublin, (PAT). Dzisiaj około godziny 11 przed południem na drodze między wsiami Bezwola i Derewna w pow. radzymińskim dokonano krwawego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy. Bandyci, wyskoczywszy z ukrycia, kilku strzałami zabili eskortujących ambulans, policjanta Józefa Łociuka i konwojenta M. Ryszkiewicza, poczem rozbił drzwi ambulansu i zrabowali 4.000 zł. Na miejsce napadu wyjechali komendant P. P. i wywiadowcy policyjni.

W sprawie stosunków polsko - francuskich zabiera głos „Gazeta Warszawska“, której w sprawie polskiej polityki zagranicznej nikt stanowiska, tendencyjnie ujemnego wobec polityki



Nad cieśniną w Calais stanie pomnik na pamiątkę lądowania wojsk brytyjskich w Calais podczas wojny światowej. Pomnik jest dziełem art. - rzeźb. Pierre Steenca.

Zabójca tancerki prosi o wolność

Warszawa, 31. 10. Przebywający we Wronkach zabójca tancerki Igi Korczyńskiej Zacharjasz Drożyński, który pełnił funkcje reżysera teatru więziennego i zachowuje się dobrze, zwrócił się z prośbą o przedterminowe zwolnienie go z więzienia. (w)

Nowy nabytek B. B.

Warszawa, 31. 10. Poseł Fijałkowski, długoletni członek Ludowców, przystąpił do B. B. (w)

Michajłow na wolności

Berlin, (PAT). N. B. I. donosi z Ankar, że wiadomość o rzekomem aresztowaniu terrorysty macedońskiego, Michajłowa jest nieprawdziwa. Michajłow korzysta z najzupełniejszej swobody.

Rysy na gmachu przyjaźni polsko-francuskiej

Groźną sytuację da się uratować tylko radykalnymi i drastycznymi sposobami

Zwracamy konsekwentnie uwagę na fatalny stan polsko - francuskich stosunków politycznych, stwierdzając zarazem, że wina jest po obu stronach. Ta obustronna odpowiedzialność za tak ujemny rozwój stosunków nie jest oczywiście ani pocieszeniem, ani uzasadnieniem politycznego rozgrzeszenia.

Faktem jest, i to nietylko ubolewania godnym, ale wręcz bolesnym, że są

w Polsce czynnik, które do Francji odnoszą się z źle maskowaną odrazą, a do Niemiec z nietajonym już nawet afektem, — z drugiej zaś strony, że opinia francuska odwróciła się od Polski, i to nawet opinia kół, doniedawna Polsce bardzo życzliwie usposobionych, kół, które sprawie polskiej w czasie wojny oddały wielkie usługi.

Kto tego nie widzi, jest ślepy; kto

nie rozumie dokąd to wiedzie, jest pozabawiony wszelkiego zmysłu politycznego. Nie potrzebujemy tłumaczyć, co sądzić należy o tych, którzy udają, że nie widzą, i udają, że nie rozumieją.

W sprawie stosunków polsko - francuskich zabiera głos „Gazeta Warszawska“, której w sprawie polskiej polityki zagranicznej nikt stanowiska, tendencyjnie ujemnego wobec polityki

min. Becka, zarzucić nie może. Bieg myśli znamiennego artykułu „Gazeta Warszawska“ jest następujący:

„...Nie wiemy nic o tem, do czego zmierza urzędowa polityka polska, ani o tem, jakich się trzyma metod. Jesteśmy skazani na domysły i zgadywanie. Oskarżeniom lub insynuacjom w prasie obcej nie możemy przeciwstawić żadnych pozytywnych twierdzeń. Co najwyżej, możemy powiedzieć, że te in-

synuacje są tak niezgodne z koniecznościami polityki polskiej, że, gdyby przypuścić, że są oparte na jakiejś podstawie, to trzeba by było dojść do wniosku, że polityka zewnętrzna Polski jest w rękach zdrajców lub obłąkańców....

„Musimy stwierdzić fakt, który jest oczywisty i który odegra w najbliższej przyszłości ważną rolę w rozwoju polityki międzynarodowej i w rozwoju polityki polskiej: przeobrażenie, jakie zaszło w opinii francuskiej, jeżeli chodzi o Polskę i o politykę polską. Musimy stwierdzić fakt, nie ulegający już dziś żadnej wątpliwości: opinia społeczeństwa francuskiego i przerwanych jego odtamów odwróciła się od Polski, wychodząc z tego założenia, że nastąpiła zasadnicza zmiana orientacji politycznej Polski. Francuzi — i to nie byle jacy, lecz ci, co mają wpływ na opinię, ci, co byli tradycyjnie życzliwie usposobieni dla Polski odrodzonej — mają dziś przeświadczenie, że Polska chce iść z Niemcami, a nie z Francją, co więcej, że w razie konfliktu zbrojnego Polska stanęłaby obok Niemiec przeciw Francji.

„...Stała się rzecz wysoce szkodliwa i niebezpieczna: odwrócenie się opinii francuskiej od Polski. Dlaczego szkodliwa i niebezpieczna? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie zdać sprawę z celów i zamierzeń polityki niemieckiej. Niemcy hitlerowskie wiedzą, że siła i jawna przemocą nie wykonają swych planów, idą więc drogą dyplomacji i podstępów.

Celem naczelnym polityki niemieckiej jest dojście do porozumienia z Francją kosztem Polski. Stara to metoda — wnieść rozterkę między naturalnych sojuszników i pognać ich etapami.

„Mimo wszystko uważają Niemcy Francję za najpotężniejszą przeszkodę w urzeczywistnieniu swych zamierzeń. Z Francją muszą walczyć, lub też zawrzeć z nią ugodę. Przeszkodą w porozumieniu z Francją było zagadnienie polskie. Politycy francuscy mieli bądź co bądź świadomość, że zniszczenie Polski byłoby wstępem do rozbitcia Francji. Wspomnienia historyczne odgrywają rolę nawet w dzisiejszym ahistorycznym świecie. Pamiętano więc, że po Sadowie nastąpił Sedan...

„Niemcom było tedy potrzebne wykazanie, że Francja nie ma podstawy, nie ma potrzeby liczenia się z Polską. Było im potrzebne wykazanie doświadczenia, że na Polskę niema co liczyć, że Polska ma krótką pamięć, że naród polski nie ma zmysłu historycznego, że polityka polska nie dorosła do poziomu tradycyjnej polityki narodów, wychowanych w słońcu kultury zachodniej, że Polacy, to naród napół azjatycki, posługujący się barbarzyńskimi metodami w swej polityce.

„W powyższem tkwi wytłumaczenie polityki niemieckiej lat ostatnich. Trzeba czytać prasę niemiecką, by sobie zdać sprawę, jak ordynarnych metod chwytają się polityka Niemiec, by doprowadzić Europę do przekonania, że Polska zmienia swą orientację i gotowa jest pójść z Niemcami i ich sprzymierzeńcami. Doświadczenia ostatniej wizyty węgierskiej przyniosły szereg przykrych faktów, któreśmy tu pominieli, nie chcąc wykroczyć przeciw dobremu obyczajom politycznym.

„Już dziś wszystko wskazuje na to, że zbliża się moment, gdy Niemcy zagrają skomplikowaną grę na porozumienie z Francją. A w grze tej rzuca zdobyty pracowicie atut: Polska zdradziła Francję i nie należy się z nią liczyć! Trzeba z bólem stwierdzić, że rzeczy już się dokonały, że przewrót w opinii francuskiej jest dopełniony, że wywołanie zmiany w nastroju tej opinii możnaby osiągnąć tylko bardzo radykalnymi i drastycznymi sposobami.”

Następnie „Gazeta Warszawska” wskazuje błędy i złudzenia polityki francuskiej ostatnich lat 15, o których na łamach naszych mowa była nie-

jednokrotnie, i podkreśla z drugiej strony winę w tej sprawie „kierowników polityki polskiej dnia dzisiejszego”, o których niewiadomo, „do czego dążyli, co zamierzali” i dlaczego, „jeśli nawet mieli cele chwalebne i pragnienia, godne uznania”, używali metod, które „doprowadziły do wyników pożałowania godnych”.

Poglądowi, wyrażonemu w powyższym artykule „Gazety Warszawskiej”, dajemy wyraz oddawna bez przerwy. Stwierdzić musimy niestety, że pod tym względem nie cała prasa spełniła swój obowiązek zawczasu. Oddziaływanie na opinię publiczną nie było do-

statecznie jasne i zwarte, skąd w części opinii publicznej powstały nieporozumienia.

Jeżeli niektórzy Polacy zaczęli się gubić, jakżeż zagranica, jakżeż Francja mogła zrozumieć politykę polską, która dawniej powtarzała pacierz lo-carneński za czasów, gdy francuskim ministerstwem spraw zagranicznych sterował zdecydowany germanofil Briand, a która teraz doszła do ostrego konfliktu z rządem francuskim, gdy jego polityką zagraniczną kierował Barthou, wyraźny przeciwnik Niemiec, przyчем równocześnie stosunki polsko-niemieckie układały i u-

kładają się niezwykle przyjaźnie. To dziwnem jest dla Polaka, który uświadamia sobie błędy taktyczne, popełniane przez Paryż wobec Warszawy, a jak o tem myśleć muszą we Francji i mniej, czy więcej wogóle zagranicą?

Czas największy, by postawa polskiej opinii publicznej w sprawie polityki zagranicznej stała się zdecydowana i zwarta, zachowując oczywiście ściśle rzeczowy sposób myślenia, bez mieszania do oceny zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej względów i argumentów wewnątrzno-politycznych.

Pogotowie wojenne na pograniczu Zagłębia Saary

Francja nie dopuści do prowokacji hitlerowskich w okręgu wyborczym

Paryż. (Tel. wł.) „L'Oeuvre” donosi, że ambasador francuski w Londynie zawiadomił we wtorek min. spr. zagranicznych Simona o postanowieniach rządu francuskiego, aby przewodniczący komisji w Zagłębiu Saary mógł w każdej chwili dysponować potrzebną siłą zbrojną w celu ewentualnego uniemożliwienia bezprawnej działalności organizacji narodo-socjalistycznych.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” donosi:

Rząd francuski udzielił wskazówek generałowi dowodzącemu na pograniczu Saary w związku, gdyby przewodniczący komisji rządzącej w Zagłębiu Knox zażądał pomocy wojskowej.

Przy opróżnieniu Nadrenji wycofane zostały wojska francuskie z Zagłębia Saary. Przewodniczący komisji rządzącej ma prawo w chwili niebez-

pieczeństwa zezwalać do pomocy wojsko zpoza granic Zagłębia.

Rząd francuski wydał obecnie potrzebne instrukcje, aby p. Knox miał do swej dyspozycji potrzebną siłę zbrojną w przeciągu kilku godzin. Taka akcja nie mogłaby być uważana jako nowa okupacja.

Paryski korespondent „Timesa” donosi że według wiadomości z Nancy komendanci 20 korpusu stacjonowanego w Nancy i 6 korpusu w Metz otrzymali instrukcje, co mają robić w razie ruchawki narodo-socjalistycznej w Zagłębiu Saary.

Francja nie zezwoli

Berlin. (Tel. wł.) Wiadomości nadeszłe z Paryża i Londynu o przygotowaniach rządu francuskiego aby wysłać wojska do Zagłębia Saary, gdyby zażądał tego przewodniczący komisji p. Knox, wywołały tu duże wrażenie i podziały ochładzające na wojownicze zapędy hitlerowskie.

W kołach politycznych twierdzą, że już sama zapowiedź takiej akcji musi być uznana za chęć wpływania na wynik wyborów. Twierdzą, że ewentualne wysłanie francuskich sił zbrojnych do Zagłębia nie byłoby zgodne z traktatem, gdyż nie może wysłać wojska państwo samo zainteresowane w wyniku wyborów.

Pogrzeb śp. red. Zielińskiego

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 11 po nabożeństwie w kościele Karola Boromeusza odbył się pogrzeb śp. Zd. Zielińskiego, redaktora dziennika „Głosu”. Oprócz rodziny w pogrzebie wzięli udział posłowie i senatorowie, przedstawiciele biura sejmowego i t. d.

Najnowszy numer „Głosu”

zawiera m. in. artykuły:
Na narodowym szacu — M. Suchockiego.
Chłop a państwo narodowe — prof. dr. K. Stojanowski.
List z Leningradu — prof. dr. L. Jaxy-Bykowskiego.
Chodzi o wielkie rzeczy — Feliks Fikusa.
Czy zmierzch idei niepodległościowej?

Pomorze w systemie dziejów polityki polskiej — A. Doruszkowski.

Mrok i światło — R. Neya.
Tytan z nad Gopla a idea narodu — Czesława Pilichowskiego.
Znachorstwo teatralne — Tur-skiego.

Drzeworyty Ostoji-Chrostowskiego — H. Majkowskiego.
Cień z pod żółtej lampy — T. d. Poręby.

Numer przedstawia się imponująco. Do nabycia we wszystkich miejscach sprzedaży.

Ustuchaj życzliwej rady i zacznij oszczędzać

a przekonasz się z pewnością, jak przekonał się

MILJONY OSZCZĘDZAJĄCYCH

że oszczędzanie da ci zadowolenie i korzyści.

Odsetki płatne od dnia po wpłaceniu wkładu do dnia przed jego podjęciem.

Doliczamy procenty do kapitału dwa razy do roku.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA POZNANIA

Centrala: ul. Nowa 10

Oddziały: ul. 27 Grudnia 19 — ul. Marsz. Focha 48/50.

Komuniści walczą z policją amerykańską

20 osób rannych, 45 aresztowanych

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą:

W Albany, w stanie Nowy Jork, doszło do starcia pomiędzy policją, a prowadzonym przez komunistów tłumem 200 bezrobotnych, którzy urządzili marsz głodowy. W czasie starcia rannych zostało wiele osób, z których 20 musiano umieścić w szpitalu, 45 o-

sób aresztowano.

Również w Denver doszło do ostrego starcia.

W Cleveland, w stanie Ohio, komuniści przypuścili w środę szturm do ratusza Policji skonsygnowanej w wielkiej sile udało się tłum odeprzeć. Aż do odwołania zabroniono wszelkich manifestacji komunistycznych.

O pobicie Żyda

Narodowcy z placówki Łódź - Bałuty przed sądem

Łódź, 31. 10. W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciw trzem członkom Stron. Narodowego Koła Łódź-Bałuty: Rufinowi Olbromskiemu, Stanisławowi Wojciechowskiemu, i Czesławowi Kaczmarkowi, oskarżonym o to, że w dn. 27 maja rb. w nocy w czasie rozklejania afiszów wyborczych, mieli pobić Żyda.

Na przewodzie sądowym poturbo-

wany Żydek nie mógł dokładnie ustalić, czy oskarżeni byli tymi samymi osobnikami.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał Olbromskiego i Wojciechka na jeden tydzień aresztu, Czesława Kaczmarka na 2 tygodnie aresztu i 5 zł kosztów sądowych.

Oskarżonych bronił mec. Stefan Kosakowski.

Sól tańsza

Warszawa, 31. 10. Od 1 listopada wchodzi w życie dwa nowe rozporządzenia ministra skarbu o cenach soli. Cena soli szarej ma wynosić 32 groszy za kilogram. Sprzedawcy detaliczni mogą od 1 do 5 listopada sprzedawać sól szarą po cenie wyższej w granicy do 27 groszy za kilogram. Hurtownicy zobowiązani są sprzedawać sól po dawniejszych cenach, białą o 9 procent niżej, a szarą t. j. bydlęcą o 8 procent niżej od dotychczasowej ceny taryfowej. (w)

Ukłon Hitlera w stronę Francji

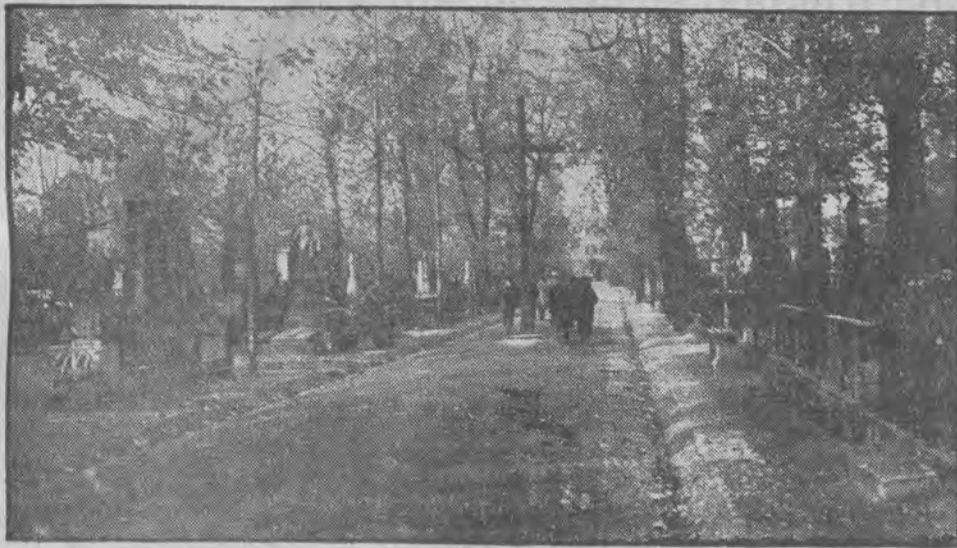
Proponuje on tymczasowo uregulowania zagadnień gospodarczych

Paryż (PAT). Berliński korespondent „Intransigeant” sygnalizuje kursujące w tamtejszych kołach politycznych pogłoski o ważnych rozmowach wśród członków rządu w związku z zamiarami kanclerza Hitlera ponownienia propozycji, mających na celu porozumienie z Francją.

W Berlinie, zdaniem dziennika, przywiązują wielką nadzieję do tego rodzaju porozumienia, któreby mogło przedewszystkiem doprowadzić do uregulowania zagadnień gospodarczych, zwłaszcza do uregulowania sprawy surowców

A światłość wiekuista...

Na Dzień Zaduszych



Główna aleja starego cmentarza katolickiego w Łodzi.

Łódź, 1. 11. Jesienny wiatr wygrywa żalobną melodję na nagich ramionach drzew, szeleści ostatniemi, w złocie skapanemi liśćmi. Smutne drzewa dygocą z chłodu i pokrywają deszczem złotego liścia ziemią, która przygotowuje się do zimowego snu. W powietrzu wyczuwamy jakiś dziwny niepokój, jakby świat cały przygotowywał się do wielkiej niezgłębionej żaloby...

Zaduszki...

Miejsca wiecznego odpoczynku — cmentarze w dzień ten ożywają się. Jakie to dziwne słowa: „ożywają się”.

Nie wstają ci, co musieli odejść, by zdać rachunek ze swego życia, śpiąc teraz snem wiecznym. Miejsca cisy grobowej ozywają ci, co pozostali... To pamięć o umarłych sprowadza ich do miasta umarłych; czasem żal za utraceniem szczęściem, czasem prosba, aby ten, który jest bliżej Boga, wyjednał im zmiłowanie.

I palą świeczki dziękczynne, sypią świeże kwiaty, a rozmodlone wargi szepcą słowa gorącej modlitwy.

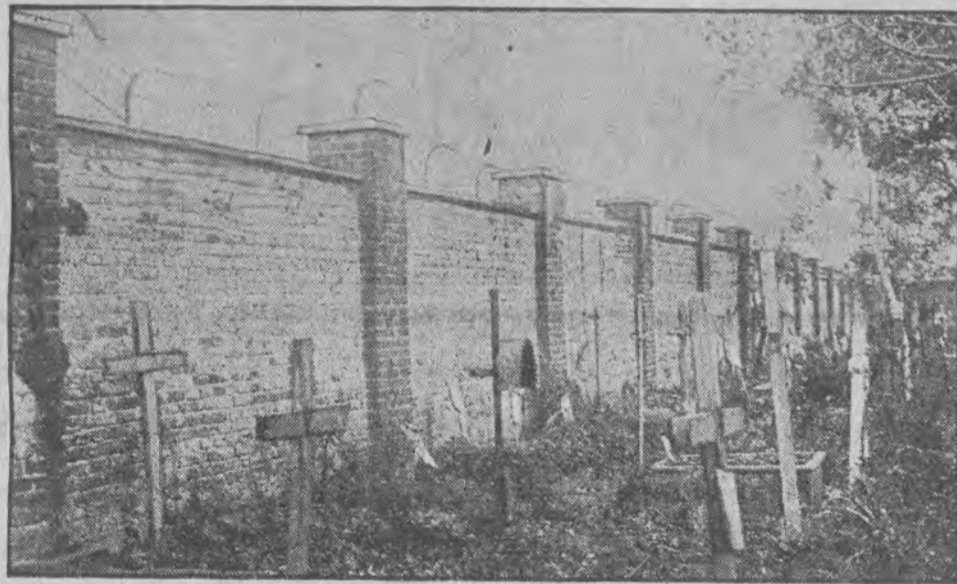
Gdzieś w głębi cmentarza, wśród grobów i drzew, przebija biała komża księdza, a głos jego drżący, z wiarą przenika do serc obecnych, wlewa chłodny strumień skupienia i powagi i niesie prośbę o litość dla dusz, które Wielki Sędzia wtrącił w czyścowe czeluści.

...za męczenników w obronie wiary świętej... za wszystkich poległych na wojnie... za pomordowanych i zagłodzonych w Rosji... za wszystkie dusze

zmarłych... wieczny odpoczynek daj... a wiekuista światłość niech im świeci... amen.

Dymy kadzieli, roznosząc zapach myrry i słodkich ziół, łączą się z drżącymi płomykami świec, woń żywych kwiatów zlewa się z zapachem zwiędłych, opadłych liści, wytwarzając atmosferę symbolicznego tchnienia śmierci.

Świeża, zółta mogiła. Na niej zwiędły wieniec, a w piasku małeńka świeczka. Płomyk Jrga nerwowo, tańczy w jakiś szalonych podskokach,



Część starego cmentarza przeznaczono dla umarłych wojskowych.

potem uspakaja się. ucicha i płonie spokojnie.

— Mamusiu to tu?

— Tu, dziecino Zmów paciorek za tatusia...

Słychać jakiś niewyraźny szept, drobne usteczka poruszają się niespokojnie.

— Mamusiu, a czy tatusiowi jest zimno?

— Nie kochanie. W niebie wszystkim jest ciepło.

— To ja też chcę do nieba, bo mi zimno...

— Pójdziemy tam wszyscy, pójdziemy...

Szloch nagle przerwał dalsze słowa, zaszklily się smutne oczy, tylko wybiadłe wargi zaczęły poruszać się szybko, a wychudłe, drżące palce nerwowo przesuwaly paciorki różańca.

Wzdłuż parkanu ciągną się długim szeregiem groby wojskowe. Jednakowe krzyże pomalowane na biało, na nich wyrte: szarża, imię, nazwisko, pułk rok urodzenia i śmierci.

Grób przy grobie, krzyż przy krzyżu, wyciągnięte, jak struna, prężą się, jak żołnierze do ostatniego raportu. Gdzieniedzie na grobie widać wiązankę kwiatów, tu i ówdzie jakaś litościwa ręka zapaliła świeczkę za duszę biednego żołnierzyka. W głębi tego karnego szeregu przy grobie na którym wije się bluszcz, kilka lampek pali się bladym płomykiem. Na ławeczce zapatrzona w fotografię młodzieńca w mundurze podchorążego siedzi postać w żalobie.



Osamotniony krzyż.

— Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi... — słyhać słowa żarliwej modlitwy — i odpuść mu jego winy... ciała zmartwychwstanie... Odszedłeś, syneczku ode mnie, zostawiłeś na tym świecie matkę samą... żywot wieczny amen... ale jesteś szczęśliwy, bo matka twoja codziennie zanosi modły do Najwyższego, byś nie cierpiał. Rozdzielono nas... bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi... pójdę i ja za tobą, chłopcze kochany... i oczyść duszę moją z grzechów...

— Zmówcie paciorek za mamusię.

— Za którą mamusię tatusiu?

— Za waszą, za tę, która tutaj leży...

I dziecięce usta półgłosem powtarzać zaczęły wspólnie z ojcem:

...Święta Boża Rodzicielko... zmiłuj się nad nami... daj mamusi wieczny odpoczynek...

Lecz nie o wszystkich umarłych myślą ludzie.

Dużo grobów opuszczonych, zapomnianych, smutnych stoi wśród martwej cisy. Tylko drzewa od czasu do czasu rzucają na nie listek złoty.

Mrok wieczoru spowił cmentarz szaremi nitkami pajęczyny, obejmując ramionami milczące groby, drzewa i wygasające ogniki palących się świec. Zacieśnia się krąg wiać ciszy, zlewa się wszystko w jedną cmentarną szarą całość, otulając groby, podnoszącymi się zwolna zasłonami mgieł.

A opadające z lekkim szmerem ostatnie listki gonią się w powolnym locie i szepczą:

„Dzień umarłych...”

UMARŁE ECHA

Cmentarz...

noc...

cienie drzew...

cisza...

krzyże, nagrobki, pomniki...

płomyki

dogasających świec.

Zaszumi czasem krzew;

zaszumi, zakolysze,

by w ciszy

zółkłym listkiem lec.

Żywi już dawno opuścili bramy —

poszli do siebie... do życia,

zostawili ich samych...

samych

w odbiciach

srebra na pomników bieli,

w księżycu, co się rozścielił

drząc w najtajniejszych komyszach

noc... srebro... cisza...

Ktoś tam niedawno szeptał w głębi bezgłośnie

coś o miłości, o wiośnie,

przez szloch, przez lzy...

... Pamiętasz?...

Pachniały bzy.

O, takie ciężkie, chyląc na dół kłose,

odurzające wonnym aromatem...

Pamiętasz?...

Nad światem

perlił się srebrzyście

słowik ukryty w zieleni gęstwinie —

byliśmy sami... ja i ty. —

Pamiętasz?... tam w gaju przy młyńcu...

..... pachniały bzy...

... śpij... śpij syneczku śpij słodko dziecino!

To ja — twoja matka — przyszlłam tu raz jeszcze

Może ostatni,

może już wkrótce złączymy się wiecznie;

dzisiaj twą mogiłą obejmę, upieszczę,

jak twą kolyskę, gdy byleś małeńki,

Chcę ci zaśpiewać cichutko, serdecznie,

słowa twojej dawnej, o dawnej piosenki,

której dźwięk ciepły do snu ciebie tulił...

śpij... śpij syneczku... luli... słodko luli...

Nie, ja nie płaczę —

wiem, płacz mój cię boli;

to tak z radości, że... jestem przy tobie —

przecież niedługo znowu cię zobaczę!...

O! jakbym chciała być już z tobą w grobie!...

Oo.....

Ludzie już poszli, lecz zostały słowa,

słowa z przerwanej nagle życia pieśni

i wrócił sen,

co się prześnił —

teraz na mgnienie zaczął się od nowa.

Wróciły chaty i sady i lany

i chabry modre w szczerze złotych zbożach

i świt poranków wykąpany

w zorzach.....

kwiaty.....

I nagle wstały dawne, zmierzchłe światy,

świat inny z każdej mogiły,

opromieniany każdy własnym słońcem

i rytmem różnym odmienne tętniace. —

Groby ożyły!...

Noc... srebro... cisza...

Bielą się krzyże, pomniki, kamienie,

srebrzy się Chrystus na krzyżu w gęstwinie,

a z grobów płynie,

ni szept... ni westchnienie...

... Dzień się Twoja wola...

... W wyrokach Niepojęty...

... Wiekuisty święty...

Gra blaskiem księżyc na pomników kłiszach,

zaszumi czasem krzew...

zaszumi

cmentarny śpiew...

Noc... srebro... cisza...

10 tys. kropeł zimnej wody na głowę

Lekkomyślny zakład skończył się już po 1000 kroplach obłąkaniem tego, który zakład przegrał

W małym miasteczku węgierskiem Gyula miały się odbyć zawody piłkarskie między drużyną miejscową i gośćmi z Debreczyna.

Zawody budziły olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasteczka, którzy

przez kilka tygodni o niczem innym nie mówili, tylko o tym z niecierpliwą oczekiwaną ewenementem sportowym.

Naturalnie powstały dwa stronnictwa, z których jedno popierało drużynę miejscową, drugie zaś stawiło na gości.

Do najzagorzalszych sportowców należeli między innymi kupiec Kapuvari i rolnik Andrzej Benda. Pierwszy uważał, że zwycięstwo przypadnie Debreczynom, drugi zaś wierzył w „swoich”. Ponieważ nie mogli się pogodzić, postanowiono sprawę rozstrzygnąć zakładem. Gdyby zwyciężyli swojacy, Benda miał dostać 100 pengő, w przeciwnym razie

pozwoili sobie spuścić na głowę 10 000 kropeł zimnej wody.

Wieśniak odnosił się co prawda nieco nieufnie do niezwykłego zakładu, przyjął go jednak, nie mając widać wyobrażenia o tem, co go czeka, w razie przegranej.

Następnej niedzieli odbyły się zawody, w czasie których „swojacy” ponieśli sromotną porażkę. Kapuvari triumfował. Opowiadał wszędzie o „swojem” zwycięstwie i o wygranym zakładzie, a gdy wieczorem Benda zjawił się w gospodzie w której się stale spotykali, przypomniał mu o zobowiązaniu. Benda, widocznie z fałszywego poczucia honoru nie uchylał się od spełnienia zakładu i

oświadczył, że jest gotów poddać się zabiegowi.

Umówiono się na dzień następny, w którym Benda zjawił się w oznaczonym czasie u Kapuvariego, został przywiązany do krzesła i umieszczony pod kranem wodociągowym, z którego dokładnie co dwie sekundy spadała kropla wody. W ciągu godziny więc spaść miało na łysą głowę nieszczęśliwego wieśniaka 1800 kropeł na spełnienie warunku zakładu zaś trzeba było 5 godzin 33 minuty i 20 sekund. Kapuvari oświadczył, że nie myśli tak długo czekać i wyszedł z domu, ale obiecał, że

przyjdzie w porę, aby uwolnić ofiarę.

Nieszczęśliwy Benda, pozostawiony zupełnie sam w mieszkaniu, poddany jednej

z najsrożeńszych tortur, znanych już inkwizycji, wytrzymał jakiś czas, niebawem jednak nerwy jego załamały się i z mieszkanka kupca zaczęły się dobywać

nieudźknie krzyki i wycia torturowanego.

Sąsiedzi wtargnęli wreszcie i uwolnili

Bendę, którego natychmiast trzeba było odstawić do szpitala. Tam dostał ataku szalu i dopiero pod wpływem różnych zabiegów lekarskich uspokoił się i zapadł w głęboki sen. Lekarze twierdzą jednak, że jego władze umysłowe poważnie ucierpiały i że prawdopodobnie nie pomoże mu

już żadna sztuka lekarska.

W sprawie tę wdała się policja i

ares towała sprawcę nieszczęścia,

który twierdził, że uważał cały zakład tylko za żart, i nie miał pojęcia, że może on mieć tragiczne skutki.

W Japonii niema „starych panien“

Gdy dziewczęta japońskie osięgają 20 rok życia, rodzice szukają dla nich męża

Wszystkie narody świata dążą do rozwiązania „kwestji kobiecej” na swój sposób. I na Dalekim Wschodzie istnieją podobne dążenia. Oryginalnie ujmują problem kobiecej Japonia, kraj, który osią-

gnął w ostatnich czasach wysoki poziom kultury.

Japonia odkryła kobietę dopiero niedawno, odkryła ją gwałtownie i niespodziewanie.

We wszystkie niemal dziedzinie życia japońskiego

wtargnęła teraz zwycięsko kobieta japońska.

Widzimy ją na różnych stanowiskach, w różnych zawodach, wykonywanych dotąd przez mężczyznę, jako bileterkę i konduktorke w tramwajach i autobusach, jako niezwykle uprzejmą pannę sklepową, mówiącą płynnie po angielsku, jako kelnerkę w restauracjach i kawiarniach.

Kobiety japońskie nadają się zresztą znacznie lepiej do niektórych zawodów, niż mężczyźni japońscy.

Jako panna sklepowa

potrafi Japonka obsłużyć gościa znacznie zreczniej i dokładniej niż Japończyk, a wrodzona inteligencja pozwala jej orientować się szybko we wszystkich dziedzinach życia.

Jako kelnerki w barach i kawiarniach

są Japonki specjalnie lubiane przez gości. Sympatja ta niema nic wspólnego ze znaną u nas donżuanerią mężczyzn, szukających z kelnerkami łatwych znajomości. Kelnerki japońskie są rozmowne i samotni, siedzący w restauracjach mężczyźni chętnie nawiązują z nimi rozmowę, aby spędzić przyjemnie czas w ich towarzystwie.

Jest to zresztą tradycja starej japońskiej gościnności i uprzejmości. Zabawianie rozmową samotnie siedzących mężczyzn należy do zawodu kelnerki japońskiej.

Dziewczęta japońskie liczą zwyczajnie 15 do 20 lat.

Starszych niema, bo niema w Japonii t. zw. „starych panien” tych nieszczęśliwych, wysmiewanych i pogardzanych dotąd istot. W Japonii są tylko młode dziewczęta, bo starsze są młodemi mężatkami. Dziewczęta japońskie pracują poza domem, jak długo są młode i zdrowe.

W szukaniu męża pomaga im pośrednik. Zwyczajnie młoda dziewczyna otrzymuje mężczyznę równego jej wieku, potem odbywa się za zgodą rodziców ślub młodej rary.

Wraca do swego małżeńskiego domu, aby zająć się dziećmi i gospodarstwem domowym.

Ten podział życia kobiety japońskiej na okres dziewczęcy, spędzany poza domem i okres małżeński, spędzany wyłącznie w domu, przestrzegany jest w całej Japonii i uważany za mądry i praktyczny. Mimo to kobieta japońska, ta nowoczesna, nie jest z tego zadowolona.

Dąży ona przede wszystkim do uwolnienia się z pod jarzma przymusowego zamążpójścia.

Kobiety japońskie walczą obecnie o samodzielność w wyborze przyszłego towarzysza swego życia i uważają to za niezwykle szczęście, jeśli uda się którejś poślubić człowieka, którego kocha.



Podczas ćwiczeń jednej z dywizyj armii angielskiej zerwał się z uwięzi balon obserwacyjny i wraz z załogą pomknął na wysokość 1000 metrów gnany silnym wiatrem. Po przelecieciu 100 kilometrów balon opadł na ziemię, wpadając w sieć drutów telegraficznych. Lotnicy cudem wyszli z wypadku cało i zdrowo.

Kiedy będziemy szczęśliwi?

„Gdybym była na miejscu mojego męża” ...

Jedno z pism paryskich ogłosiło ankietę do mężatek na temat „Cobyś robiła, gdybym była mężem”. Odpowiedzi wpłynęły kilka tysięcy. Poniżej zamieszczamy odpowiedź żony pewnego polityka francuskiego, która ze zrozumiałych względów nie ujawniła swego nazwiska.

„Nie dawałabym mojej żonie nigdy odczuć złego humoru, spowodowanego przykrościami przy pracy.

„Wchodząc do mieszkania, zdejmowałabym zaraz przy proggu buty i wkładałabym pantofle, mówiąc sobie, że zdjęcie obuwia trwa krócej, niż czyszczenie podłogi.

„Część garderoby wieszalabym na wieszaku a nie rozrzucalabym ich po mieszkaniu.

„Przybory do golenia sprzątałabym sama.

„Dawałabym żonie do zrozumienia, że uważam ją nie jako służącą, lecz moją towarzyszkę, której praca domowa ma to samo znaczenie jak moja zawodowa.

„Nie okazywałabym niezadowolenia w

razie podania skromnego obiadu, tłumacząc sobie, że żona wie najlepiej, jak utrzymać równowagę budżetu domowego.

„Unikałabym zwracania żonie uwag przy obcych, lub mówienia o niej niepocholebnie wobec krewnych lub znajomych.

„Nigdy nie robiłabym żonie uwag dwuznacznych, które mogłyby wzbudzić w niej zazdrość, a nawet zamącić pożyście małżeńskie.

„Wreszcie zachwycalabym się ogromem miłości, cierpliwości i dobroci, który przelewa na męża oraz dzieci i byłabym jej za to bardzo wdzięczna z całego serca.

„Gdybym była na miejscu mojego męża...

Jestem pewna, że wielu mężów, przeczytawszy powyższe życzenia, powie...

Gdybym był na miejscu mojej żony... robiłbym to... nie mówiłbym tego... itd.

Przychodzimy do przekonania, że każdy z nas ma swoje wady, lecz starajmy się nawzajem, nie pozwolić, aby rozpanoszyły się one w naszym domu. Wówczas będziemy szczęśliwi.



Piękne siostry Margot i Mary Sage, córki milionera amerykańskiego, który wskutek krachu na giełdzie stracił cały swój majątek, zaangażowały się do filmu, aby zarabiać na chleb i używać swoich rodziców.

Cygańska krew

Kuzyn króla cyganów porwał jego córkę

W każdej niemal warszawskiej instytucji bankowej był znany cygan, Adolf Siwak,

obdarzony niezwykłą siłą hipnotyczną.

Przychodził zmieniać banknoty, hipnotyzował kasjera, który mylił się zazwyczaj na korzyść hipnotyzera. Siwak uciekł na Łotwę, ale aresztowano go i skazano na 2 lata więzienia.

Siwak miał dwie córki, odznaczające się niezwykłą urodą, 17-letnią Marynę i o 2 lata młodszą od niej Teodozję. Kuzyn króla Kwieka, Józef Karbacz zapłonął miłością do Maryny. Według zwyczajów cygańskich, panujących do dnia dzisiejszego,

ojciec sprzedaje córkę przyszłemu mężowi.

Ponieważ Siwak znajdował się w więzieniu, jego królewska moc cygańska zabiegał o zwolnienie go, jednak starania króla nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Józef Karbacz doprowadzony do ostateczności, porwał Marynę i zawiózł ją taksówką do lasu wawerskiego. Sprytna córka cygana, widząc że nie zdoła się obronić, udała, że zgadza się pojechać z Karbaczem w świat. Prosiła tylko o pozwolenie pożegnania się z matką. Karbacz zgodził się lecz

zmusił Marynę do złożenia przysięgi, że do niego wróci.

Maryna złożyła żądana przysięgę i zaskarżyła swojego wielbielca.

Karbacz aresztowano, niebawem wy-

puszczono go za kaucją. Obawiając się widocznie wymiaru kary, a może i dla innych powodów, niedoszły małżonek pięknej Maryny uciekł zagranicę.

Widocznie w rodzinie Karbaczów tradycja romantyzmu dotąd nie wygasła, gdyż niezrażony porażką Józefa, jego młodszego brata,

Mikita porwał w tych dniach 15-letnią Teodozję, nieustępującą w urodzie swojej starszej siostrze.

W przeciwieństwie do Józefa, tak doskonale zorganizował porwanie, że pomimo usilnych poszukiwań, nie natrafiono na ślad młodej pary, a matka dziewczyny poszukuje jej przez policję.



Meksykańscy „cowboje” wybrali jako swoją królową piękności senioritę Marię Dolores Parra, najurodziwszą panienkę w stanie Chihuahua.



Powieść z francuskiego o miłości i zdradzie

52)
Wracają niezwłocznie prowadząc Montbrianda, którego wzięli pod rękę i śmiejąc się przyjaźnie, popychają naprzód. Dopóki byli między drzewami bronili się zawzięcie, zły, że wykryli jego kryjówkę, ale wyszedłszy na odkrytą aleję, nie stawiał już oporu.
Wkrótce stanęli wśród robotników, którzy rozstapili się przed nim.
Rosen wziął go za rękę, a Montbriand dozwala się prowadzić, ulegając sile wyższej nad wszelkie rozumowanie. Idzie machinalnie. Hutnicy ciśną się za nim, uradowani, zaciekawieni co też powie.
Turgis milczy.
Rudeberg przeszedł szeregi robotników. Orzucił pana de Turgis ostrym groźnym spojrzeniem, które nie zlągniało bynajmniej zwracając się na przerażoną Ginewrę.
Turgis poznał go; zbladł nadzwyczaj i pochylił się ku hrabinie.
— O to co ukrywałaś przedemną... o to dla czego pragnęłaś mnie oddać.
Zmieszana, próbuje zaprzeczyć.
— Co chcesz przez to powiedzieć? wyszeptala.
— O w Rudeberg z którym spotkałem cię rozmawiającą nad brzegiem Deuli, to nikt inny tylko Montbriand...
— Co możesz pomyśleć, przyjacielu?
— Czyż nie mam prawa wszystkiego przypuszczać?... Któż mógłby mieć mi za złe...
— Ja cię proszę, zaklinam...
— Skoro on jest przy tobie, obowiązkiem jest moim oddać się.
— Nie pozwalaj mi na to.
— Obecność jego jest dla mnie

zniewagą.
— Kazałam mu oddać się z tych stron.
— Widocznie rozkaz był bardzo łagodny, skoro nie zważał na niego.
— Przyjacielu, ty mnie nie kochasz.
— Kocham cię, Ginewro, ale nie przeczę, że dziś mniej jak zawsze.
— Boże mój, Boże! cóż mam począć?... Odprawij robotników i wróć do salonu, nie mogę zostawać tu dłużej.
— Powinnaś owszem zostać, aby uniknąć komentarzy i skandalu; robotnicy nie znają prawdziwego jego nazwiska, nie wiedzą kto jest Rudeberg, nie daj im tego poznać.
— Złamałaś mi serce, podejrzenia twoje ranią mnie boleśnie.
— Spuścił oczy i milczał. Jedno jego słowo mogło uspokoić ją i dodać nieco odwagi, nie wymówił tego słowa.
A Rudeberg stał nieruchomy, wyprostowany, z głową podniesioną, spoglądając na de Turgis wyzywająco, z bolesnym szyderstwem.
Rosen uderzył go po ramieniu.
— No, kolego, potrafisz dobrze mówić, przemówże w imieniu nas wszystkich, i powiedz pani naszej, że jak dotąd, tak zawsze kochać ją będziemy, i pragniemy służyć jej zawsze z jedną gorliwością i poświęceniem.
Po chwili jeszcze wahania, Rudeberg rzekł pewnym głosem.
— Szczęśliwy jestem, panie Rosen, że w nieobecności słabego Trubala, mnie wybrałeś, abym wyraził pani de Montbriand zapewnienie głębokiego naszego przywiązania. Inni godniejsi byli odemnie tego zaszczytu, tak przez wiek jak i dłuższą daleko pracę w hu-

cie, ale jeśli o zasługach sądzić z wielkości szacunku i przywiązania jakie czujemy dla pani hrabiny, to z pewnością nikt więcej odemnie nie zasługiwał na to odznaczenie, bo choć jestem ostatni przybysz między wami, moi przyjaciele, śmiem jednak powiedzieć, że dorównywałam wam nie biegłością w pracy, ale głębokością przywiązania jakim otaczamy naszą panią...
— Dobrze! doskonale! odezwały się głosy.
— O! tak pani, mówił dalej mocno wzruszony, kochamy cię wszyscy. Możesz wymagać od nas najcięższych usług, z pewnością żaden się nie cofnie. Bogata i szczęśliwa, nie potrzebujesz naszego poświęcenia, w nieszczęściu, drogim by ci się stać mogło. Daj Boże, żebyś go nigdy nie potrzebowała, jednak gdyby szczęście i pomyślność miały odwrócić się od ciebie, każdy z nas chętnie śpieszyłby z pomocą...
— Brawo!... brawo!... lepiej mówi niż kandydat na deputowanego.
— I rzecz to naturalna: jesteś pani tak dobrą, łagodną, pobłażliwą, że niepodobna cię nie uwielbiać... że każdy sprawiaczy ci jakąś przykrość, byłby zbrodniarzem, a co do mnie, gotówbym, i nie jest to próżne słowo, poświęcić życie na twoje skinięcie... za jeden twój uśmiech...
Ginewra miała spuszczone powieki; odpowiedziała tylko skinięciem głowy. Turgis szukał wzroku Rudeberga, i w końcu spotkał się z jego spojrzeniem. Tem milczącym wyzwaniem objawili sobie wzajemną nienawiść.
Jeden z nadzorców zbliżył się podając Rudebergowi bukiet, który tenże miał ofiarować Ginewrze. W chwili

Przy objawach przeczenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwi-obieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Tg 1593.
li gdy biedna, omdlewająca kobieta wyciągała po niego rękę, Turgis zawołał:
— Z jego rąk! nie! na to nie pozwolę!
I grubiańsko wyrwał bukiet z drżącej ręki Rudeberga i podał go bezprzytomnej prawie hrabinie. Robotnik zbladł i przygryzł usta. Drugi nadzorca stoi tuż przy nim z ogromnym bukietem świeżych kwiatów, z poza którego ukazuje się jego twarz żółta, czarna, uśmiecha się niepewny jak ma postąpić. Rudeberg odbiera bukiet od niego, a gdy Turgis znów chce mu go wydrzeć, uderza go nim w twarz.
Przerażona Ginewra pada zemdlna; Turgis porywa ją i wnosi do domu. Zdumieni robotnicy otaczają Rudeberga.
— Czyś oszalał, cożś uczynił?
Nie odpowiada im; gdy zaczęli nalegać, uspokoił ich paru słowami.
— W mojej osobie wszystkich was znieważył, pomściłem wyrządzoną obelgę.
— Ale co z tego wyniknie?
— Bądźcie spokojni, jest to sprawa między mną, a panem de Turgis
(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowoczesny Korsarz

Sensacyjna powieść z angielskiego o machinacjach zydostwa międzynarodowego

48)
— Tak, trzeba się z tem spieszyć — potwierdził weteran — jutro wieczorem „Alessandro Cornaro“ pójdzie na dno. W zeszłym roku tak samo rozbił się okręt o naszą skałę i pękł na dwie części. Ta stara rudera jest dziwnie wytrzymała.
— Tymczasem Agata rozproszyła smutne myśli Dymitra i potrafiła skłonić go do przyjęcia warunków, przedstawiając, że nic na tem nie traci, a zyskuje życie i swobodę.
Nazajutrz energiczny Masterson przy pomocy rosyjskich pielgrzymów, wydobył z pod pokładu po parę skrzyń każdego towaru. Wyszło na jaw, że skrzynie z opium były naładowane cegłą, bezczeki rzekomej oliwy, zawierały wodę słoną, zamiast rodzenków i fig znalaziono trociny.
— I ten ładunek był ubezpieczony na sto dwadzieścia pięć tysięcy funtów szterlingów! — oburzał się Vinton. Nie tracąc czasu, wzięwszy ze sobą Jacka na świadka, udał się do Schnorra.
— Słuchaj — rzekł — gramy teraz w karty otwarte. „Alessandro Cornaro“ dostał się w ręce przedstawicieli londyńskiego Lloyd. Działam w jego imieniu. Wasze lotrostwa zostały wykryte. Wydobyliśmy już pięćdziesiąt ton podrobionego towaru. Możesz skrócić sobie karę więzienną. Powiedz, gdzie są papiery okrętowe?
— Wrzuciłem je do morza — oświadczył nędznik.
— Kłamiesz — krzyknął Vinton — twoi współnicy uczynili zeznania. Weźmiesz cię na chleb i wodę, dopóki prawdy nie powiesz. Pilnuj go Masterson, a gdy się namyśli, daj mi znać.
Vinton zmierzał ku drzwiom.
— Czekał krzyknął Schnorr — mam na okręcie papiery prywatne i cenne przedmioty. Jeżeli mi pozwolicie zabrać mój własny bagaż, odnajdę papiery okrętowe.
— Masterson! prowadź go! — rzekł Vinton. — Naprzód niech znajdzie to, czego nam trzeba, potem może zabie-

rać swoją własność.
W pół godziny potem Masterson przybiegł do wieży zdyszany.
— Oto są! Oto są! — wołał, wpadając do pokoju, w którym naradzali się oficerowie. Przeglądali dokumenty, gdy wbiegła Agata.
— Okręt w ogniu! — wołała.
Postawiwszy straż przy więźniach, Vinton z pistoletem w garści popędził na brzeg z Mastersonem.
Z okrętu wydobywały się gęste kłęby dymu. Nędznik, korzystając z chwili, gdy Jack pobiegł z papierami i zostawił go samego, podpalił tonącą rudere.
Vinton chciał wskakiwać na „Cornaro“, ale Agata trzymała go oburącz.
— Na miłość Boską, nie idź — wołała.
W tejże chwili rozległ się huk okropny, strzeliły płomienie.
— Pomiedzy ładunkiem był proch i nafta, po katastrofie mieli wysadzić okręt w powietrze i zatrzeć ślady oszustwa — tłumaczyła Greczynka. — Nicolo uratował was wszystkich od śmierci, bo nie chciał podkładać ognia.
— Gdzie więzień? — pytał Vinton zatrwożony, patrząc na ogień, który pochłaniał ślady przestępstwa.
Owej nocy silny wiatr szalał na morzu, podmywając brzegi wyspy. Okręt zniknął bez śladu. W trzy dni potem fala wyrzuciła na brzeg sine zwłoki Ernesta Schnorra.
— Vale Komanos and Company — szepnął Vinton gdy je pogrzebano w piasku.
ROZDZIAŁ XVII.
Nareszcie dowody! Dymitri Nicolo zmienia front. — Dwaj niefortunni pasażerowie. — Podział nagród.
Czas zaczynał się dłużyć Vintonowi. Zotof i Masterson strzegli więźniów, Agata Mitis osładzała więzienie Dymitremu. Amerykanin trzymał się na uboczu i tworzył śmiałe plany. Nie zdołano sprawdzić, czy Schnorr, podpalając okręt, chciał tylko zniszczyć do-

wody swej winy i mimowoli śmierć znalazł, czy też dobrowolnie szukał samobójstwa, przekładając je nad łagodnie więzienie i nad zemstę paszów, którzyby go kazali zgładzić ze świata, jeśliby zdołał wyjść cało z rąk sprawiedliwości angielskiej.
Tymczasem Howard tęsknił coraz bardziej za słonecznym Southea i za słodką dziewczyną, która wyglądała jego powrotu, a tęsknotę zwiększała jeszcze niemożliwość przesyłania listów i otrzymywania wieści od Lily Arnot.
Inni rozbitkowie nie nudzili się na tej samotnej wyspie. Zotof grał w karty z kapitanem Bazylew, Agata uprzyjemniała czas Dymitrowi, Jack częstował siebie i pielgrzymów obfitymi zapasami, które Schnorr zabrał do swego wyłącznego użytku.
Po dwóch dniach dopiero Bazylew wbiegł do Vintona z radosną wieścią, że na morzu ukazał się okręt z flagą rosyjską. Amerykanin kazał przyzwać Agatę.
Moja władza kończy się z chwilą, gdy ten parowiec przyplynie — oświadczył. — Radzę Dymitrowi wyznać całą prawdę kapitanowi Drage, który przybywa na tym okręcie ratunkowym.
— Czy i mnie wtrąca do więzienia? — spytała.
— Zostaniesz na wolności i będziesz mogła zabrać z Konstantynopola pieniądze należne twojemu kochankowi. Christakis i dwaj dragomani konsulatu greckiego i włoskiego zmuszą współnika Schnorra do uiszczenia się z obietnic.
Kapitan Bazylew i Zotof przyjęli urzędnika rosyjskiego, który wysiadł pierwszy z parowca, za nim szedł kapitan Drage.
Stary „Shun Lee“ był widocznie uszczęśliwiony.
— Gdzie „Cornaro“? — pytał, rozglądając się po wybrzeżu.
Amerykanin wskazał mu pagórek, osłaniający szczątki Schnorra i rzekł:
— Tu leży człowiek, który wysadził

rozbitą okręt w powietrze i sam śmierć znalazł w płomieniach.
Vinton zaprowadził kapitaną do wyznaczonego mu domku i objaśnił, że przesłuchanie załogi ma się odbyć nazajutrz, poczem opowiedział mu o całym zdarzeniu. Drage słuchał i głową kiwał.
— No, mój chłopeze — zawołał wreszcie — nic mi nie pozostawiłeś do zrobienia. Ty właściwie powinienes być inspektorem Lloyd. Co mogę dla ciebie uczynić? Mów.
— Upomnę się o nagrodę w Anglii — odparł Vinton z oczyma roziskrzonymi radośnie — a tymczasem jeżeli pan poczuwa się do wdzięczności wobec mnie — prosiłbym tylko o jedno: a mianowicie, aby Dymitri Nicolo i wierna moja przyjaciółka Agata Mitis zostali uwolnieni od odpowiedzialności. — Ja tylko i Masterson wiemy o oszustwie z kompasami. Nicolo może nam oddać znaczne usługi. Więc pod każdym względem lepiej go oszczędzić.
— Zgoda — zawołał Enos — tembardziej, że swoim zbrodniczym zamachem nie pozbawił nikogo życia, a przyczynił się mimowoli do zwycięstwa Lloyd. Nikt na tem nie stracił, oprócz złodziejskiej bandy „Komanos and Company“, bo asekuracje ładunku i towaru zostaną unieważnione.
Nazajutrz ratunkowy parowiec wyruszył zpowrotem do Odessy, wioząc wszystkich rozbitków. Dozorca latarni był uszczęśliwiony z zegarka, pozostawionego mu na pamiątkę przez Howarza pani Bazylew schowała dla córki garść gwinei i brylantowy pierścionek, dar Agaty. Greczynka była pełna otuchy. Nicolo przyznał jej się, że Schnorr przed rozbitciem okrętu ofiarował mu trzy tysiące funtów szterlingów. Można było uwić sobie gniazdko rodzinne.
Dymitri miał widocznie słabą pamięć — zapominał już, że trzecia część tej sumy należała się Tomaszowi Corvini i McGregorowi.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Zawodne próby „złapania” równowagi budżetu

Nadzieje na zwiększenie się stałych i normalnych źródeł dochodowych przysły

Warszawa, 31 października. Ogłoszone przez rząd cyfry dochodów i wydatków nowego preliminarza budżetowego przyjęte zostały nawet przez koła „sanacyjne” z niepokojem i zażenowaniem. Fakt, że rząd, nie mając żadnych kiopotów z parlamentem, mogący regulować wydatki budżetowe według swego niczem nieskrępowanego uznania, w ciągu 6 lat kolejnych nie zdołał uporać się z deficytem budżetowym, — nie bardzo świadczy o „wyższości” rządów tego typu. Suma tego sześciolatniego deficytu, dochodząca do 1 i pół miljarów, wywołuje troskę na czołach nawet t. zw. zawodowych optymistów.

W zamieszczonych niedawno na łamach „Kurjera” wstępnych uwagach o nowym preliminarzu budżetowym wykazaliśmy, że oficjalny jego deficyt, wyrażony sumą 149 milionów, jest sztucznie pomniejszony, albowiem dochody preliminowane są o przeszło 100 milionów wyżej od tego, co skarbu uzyskał w r. 1933/4 i co dostanie w roku bieżącym.

Blizsze uzasadnienie i słabe strony tego urzędowego optymizmu znajdziemy dopiero w cyfrach szczegółowych. Już obecnie znamy jednak ogólną przyczynę. Jest nią wyrażona przed rokiem przez ministra skarbu teza o wzrastającej dynamice dochodów skarbowych. Według tej tezy, powtórzonej także w sierpniu przez premiera Kozłowskiego, dochody skarbu wykazują stopniowy, stały wzrost i na tem opierają się nadzieje automatycznego „złapania” równowagi budżetowej. Te nadzieje znalazły swój wyraz w cyfrach nowego preliminarza.

Jak przedstawia się teza pp. Zawadzkiego i Kozłowskiego w rzeczywistych wynikach za rok bieżący?

W pierwszym półroczu obecnego okresu budżetowego dochody wyniosły 1.032 milionów. Po potrąceniu z tej sumy 151 milionów, pochodzących z pożyczki narodowej (tyle wynosi deficyt budżetowy za pierwsze półrocze) pozostaje, jako normalny dochód skarbu, suma 881 milionów. A ponieważ w letnim półroczu ubiegłego okresu budżetowego dochody wyniosły 876,5 milj., przeto nadwyżka na korzyść roku bieżącego wynosi 4 i pół miliona.

Jest to nadwyżka minimalna, wynosząca zaledwie pół procent ogólnej sumy dochodów, nie upoważniająca zatem do optymistycznych wniosków. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przy bliższym zbadaniu poszczególnych pozycji.

Okazuje się mianowicie, że w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły dochody z: cel (o 14 milj.), opłat stemplowych (o 5 milj.), nadwyżkowego dodatku do danin (o 0,4 milj.), przedsiębiorstw państwowych (o 2,3 milj.) i monopolii (o 6 milj.). Spadek we właściwych monopolach jest naprawdę większy, gdyż wynosi przeszło 10 milionów. Ratuje sytuację loteria państwowa, która wpłaciła do skarbu o 4 i pół milj. więcej, niżeli w roku ubiegłym.

W tych źródłach dochodów dynamika jest ujemna. Wzrosły natomiast dochody z: podatków bezpośrednich (o

20 milj.), podatków pośrednich (o 1,3 milj.), daniny majątkowej (o 9 milj.) i funduszy (o 1,3 milj.).

Nie będziemy tu powtarzali ogólnych krytycznych uwag o działaniu „śruby” podatkowej. Wystarczy stwierdzenie, że przeszło połowę nadwyżki w podatkach bezpośrednich przyniosły kary i grzywny podatkowe. W roku ubiegłym źródło to dało 10 milionów, obecnie — 22 miliony. Sam tylko wrzesień przyniósł z kar i grzywien 8 i pół miliona! W październiku ma być podobno jeszcze więcej. Opowiadają w Warszawie, że jedna tylko firma (zagraniczna) zapłaciła tytułem kary... 11 milionów.

Bardzo to chwalebnie, że rząd energicznie karze „kombinacje” podatkowe, ale takie gratki nie będą powtarzały się stale. Jest to sukces chwilowy, na którym nie można opierać optymistycznej polityki budżetowej.

Reasumując, stwierdzamy, że gdyby nie większe wpłaty loterii państwowej i jednorazowe, wyjątkowe wpływy z kar podatkowych, to dochody tegoroczne byłyby mniejsze od przeszłorocznych. Z tego zaś płynie wniosek, że dynamika stałych, normalnych źródeł dochodowych jest nadal ujemna, a jako taka nie może usprawiedliwiać podwyższenia dochodów skarbu w preliminarzu na rok 1935/36.



Grono uczestników uroczystości poświęcenia lokalu Stronnictwa Narodowego koło Śródmieście w Łodzi.



General Cumont
nowy szef sztabu generalnego oetgfl.

Król prowadzi pociąg

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Sofji donoszą:

W kołach zagranicznych rozeszła się pogłoska, że pociąg, wiozący króla Borysa ze stolicy do Warny, uległ katastrofie, co nie odpowiada prawdzie.

W pobliżu małej stacji Kessarowo zapaliła się jedna z osi parowozu i trzeba było pociąg zatrzymać. Pożar ugasił personel i pociąg po krótkim postoju ruszył w dalszą drogę. Ponieważ maszynista lekko się poparzył, doprowadził pociąg do Warny sam król.

Zamieć i burza

Ryga (PAT). Nad wybrzeżem bałtyckim w okolicach Libawy przeszła wczoraj gwałtowna zamieć śnieżna. W tych samych okolicach trwała w ciągu kilku godzin burza z piorunami. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne.

Habsburgowie zasiadają na tron Austrii?

Fatalne echa konferencji kanclerza Schuschnigga z hitlerowcami

Wiedeń (Tel. wł.) Skutki rozmowy z hitlerowcami dają się specjalnie odczuwać na tutejszym gruncie, wywołując krytyczne oddźwięki nawet w najbliższym otoczeniu obecnego kanclerza.

Pozycja Schuschnigga wobec zagranicy osłabła nieco po ostatnich rozmowach z hitlerowcami, które komentują w pewnych kołach jako rezultat prowadzonej przez kanclerza akcji, zmierzającej do powrotu Habsburgów. Siłą rzeczy musiałyby to wywołać poważne zastrzeżenia ze strony zwłaszcza Francji i Woch.

Wiadomości te posiadają pewne uzasadnienie, bowiem dr. Schuschnigg uchodzi za zwolennika utworzenia monarchji pod berłem Habsburgów i kiedy jeszcze nie wchodził w skład

rządu, wyraźnie oświadczył się za takim rozwiązaniem w Austrii.

Nie pomagają nawet zaprzeczenia wicekanclerza Starhemberga, który brał udział w rokowaniach z hitlerow-

cami i oświadcza obecnie, że omawiano tam tylko kwestję, pod jakimi warunkami można byłoby dopuścić narodowych socjalistów do udziału w rządzie.

Wodnopławowiec runął do morza

Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu

Nowy Jork. (Tel. wł.) Według doniesień urzędowych marynarki wojennej dwa amerykańskie wodnopławowce zderzyły się w czasie manewrów w zachodniej części kanału panamskiego.

Zderzenie nastąpiło na znacznej wysokości, przyczem lotnicy nie zauważyli się wzajemnie z powodu gęstych chmur. Oba aparaty wchodziły w skład

eskadr stacjonowanych na awjomatce „Lexington”.

Jeden z wodnopławowców wpadł do morza, przyczem obaj lotnicy ponieśli śmierć. Drugi zdążył z uszkodzonym skrzydłem wylądować na statku macierzystym. Manewr ten udał się tylko dzięki przytomności umysłu i świetnemu opanowaniu aparatu przez lotnika.

Niepewni partnerzy

Rozłam w „sanacji” białostockiej

Białystok, 31. 10. W okresie przedwyborczym do Rady Miejskiej w Białymstoku, miejscowa „sanacja”, czując usuwającą się grunt pod nogami, zdobywała się na znane już skądinąd „tricki” przedwyborcze. Twierdziła więc m. in., że o żadnej polityce nie może być mowy na terenie samorządu.

Dostosowano również odpowiednią nazwę listy „sanacyjnej”: Polski Chrześcijański Komitet Wyborczy. — Nic dziwnego, że na to i głoszone przez „sanację” hasła antysemityczne poszło dużo ludzi i wiele różnych organizacji zawodowych i społecznych.

M. in. na lep tych pięknych hasel, głoszonych przez B. B., poszło „Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść”, składające się z Polaków z przedmieść i mające na celu troskę o sprawy ludności zamieszkałej na peryferjach miasta. Liderzy z B. B. przyjęli poddyktowane sobie warunki apolitycz-

ności z aplauzem, twierdząc, iż oni są tego samego zdania i marzeniem ich jest uodpartyjnić samorząd i z Białegostoku zrobić „prawdziwy raj”.

Gdy jednak minęła gorączka wyborcza, „zwycięska sanacja” zlekceważyła swego partnera, traktując go nie jako współnika, ale jak pacholka. Stąd wynikły dąsy i nieporozumienia, aż przyszła wieść jak grom, że 7-miu radnych reprezentujących mieszkańców przedmieść, wystąpiło z „jedynki” i utworzyło na terenie Rady Miejskiej własną, niezależną grupę.

Dla złagodzenia ciosu „rozłamowcy” zaznaczyli, że „współpraca z klubem radzieckim B. B. W. R. w sprawach gospodarczych i kulturalnych trwać będzie nadal”. Może być... Może być.

Ale „sanacja” już nie będzie na przyszłość ufać b. partnerom i poszuka sobie bardziej pewnych... Żydów.

Krwawa zabawa

Sąd skazał napastników

Częstochowa, 31. 10. — W dniu 18 sierpnia br. przy ul. Jagiellońskiej zabawiano się w jednym z mieszkań.

Towarzystwo, choć nieliczne, było bardzo dobrane, to też niechętnym okiem spoglądano na świeżo przybyłego Edwarda Kleszczewskiego, który do czekał się wkrótce wyproszenia z mieszkania.

Obrażony Kleszczewski postanowił się zemścić. Namówił do odwetu kolegów swych Józefa Mendaka i Zygmunta Kowalczyka, z którymi wspólnymi siłami dostał się przemocą poraz wtóry do mieszkania.

Tam zastali napastnicy tylko Wiktora Wolnickiego, towarzysza jego bowiem zdołał uratować się ucieczką.

Nastąpiła krwawa bijatyka, po której Wolnicki wyszedł z ciężkimi uszkodzeniami głowy i klatki piersiowej.

Sprawa znalazła się na wokandy

saду okręgowego. Wyrokiem sądu oskarżeni Kowalczyk, Mendak i Kleszczewski zostali skazani wszyscy po i roku więzienia, przyczem zawieszono im wykonanie kary na lat 3.

Rozwiązanie rady miejskiej w Grodzisku

Grodzisk. (Tel. wł.) Dekretem Urzędu Wojewódzkiego została rozwiązana tutejsza rada miejska z dniem 30. X. r. b. Nadmienić wypada, że rada posiadała absolutną solidarną większość (dziewięciu radnych) narodową, podczas gdy pierwotnie jednolity blok „sanacyjny”, z powodu tarć wewnętrznych, w tej krótkiej kadencji rozpadł się na klub BBWR, liczący 3 członków, i klub cizakowców, liczący 4 członków.

Listopad
1
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Wszystkich Świętych
Piątek: Dzień Zaduszny
Kalendarz słowiański
Czwartek: Warcisława
Piątek: Witimira
Słońca: wschód 6.46
zachód 16.24
Długość dnia 9 godz 38 m.
Księżyc: wschód 00.01 zachód 14.10
Faza: 6 dni przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, H. Skwarczyńskiego, Kałna 54, L. Czyńskiego, Rokicińska 53.

Teatry i kina

Teatr Miejski — godz. 16 „Zwyciężyłem kryzys” godz. 20,30 „Dama w błękitach”.
Teatr Popularny — „Tajemnice Mszy Świętej”.
Alhambra — „Manewry jesienne”.
Adria-Metro — „Synowie pustyni”.
Bajka — „Królowa Krystyna” i „Cyrkownicy”.
Bratnit Strzecha — „Zdobycie cie muszę”.
Capitol — „Galernik” i „Paryż w ogniu”.
Corso — „Dwa oblicza” i „Zaledwie wczoraj”.
Casino — „Księżniczka przez 30 dni”.
Mimoza — „Parada Rezerwistów”.
Ludowy — „Zabawka”.
Luna — I. F. I nie odpowiada”.
Oświatowy — „Biały upiór” i „W obrotach przed śmiercią”.
Palace — „Imperatorowa”.
Przedwiośnie — „Śmierć odpoczywa”.
Słońce — „Pod Twoją obronę”.
Stylowy — „Platynowa blondynka”.
Sztuka — „Katarzyna Wielka”.
Zachęta — „Prokurator Alicja Horn”.

Komunikaty

Ruch tramwajowy w czasie Wszystkich Świętych (1 listopada) unormowany został w ten sposób, że na linii Nr. 3, prowadzącej od cmentarza Zarzewskiego do Starych Cmentarzy i cmentarza na Mani Hezba pociągów zwiększona zostanie w trójkosach i odchodzących będą one co 15 minut. Tramwaj linii Nr. 11 dochodzący normalnie do Bałuckiego Rynku zostanie skierowany na Doly do cmentarza narówni z Nr. 1 i 6, przy czym liczba pociągów zostanie zwiększona w miarę frekwencji. Przewidując wzmożenie ruchu, policja ustanowiła na dzień 1 listopada rb. specjalne posterunki, które utrzymywać będą porządek, zarówno przed cmentarzami na ul. Srebrzyńskiej i Zarzewie, jak i wewnątrz na Starych Cmentarzach. (k)

Z dniem 1 listopada poczta łódzka rozpocznie przyjmowanie do protestu weksli miejscowych (wystawionych w Łodzi). Weksle przyjmowane będą w stanie otwartym, do każdego weksla przyłączony musi być przekaz zleceniowy. Weksle muszą być nadawane zapomocą arkusza lub książki nadawczej. Weksle zaprotestowane z pokwitowaniem poczta przesyła nadawcy.

Dziś, w czwartek, dn. 1 listopada, o godzinie 20,15 odegrane zostanie w teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej głosne misterium Calderona w tłum. ks. Nowakowskiego p. t.: „Tajemnica Mszy Świętej”. Udział bierze cały zespół artystyczny, liczne rzesze statystów oraz chór. Ceny biletów od 50 gr do 1 zł. W sobotę, dn. 3 listopada o godz. 8,15 wiecz. premiera przebojowej operetki Lehara p. t.: „Hrabia Luxemburg”. Ceny biletów od 60 gr do 2 zł 50 gr.

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. Dn. 3 b. m. jako w pierwszą sobotę miesiąca, rozpoczyna się sezon zimowy odczytem członka zarządu inż. A. Nalepińskiego o Krzemieniu. W mieście tem, stanowiącym dzięki malowniczoemu położeniu perłę Wołynia, przed 125 laty przyszedł na świat J. Słowacki. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Po odczyt — skromna herbatka towarzyska. Wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości — 50 gr. Zbiórka o godz. 20.

Tow. Kultury Katolickiej. Ze względu na Dzień Zaduszny 2. 11. wieczór dyskusyjny nie odbędzie się. 9. 11. wygłoszony zostanie odczyt na temat „O celowości życia człowieka”, a 16. 11. na temat „Na drogach faustyzmu” (Calderon - Goethe - Kasproicz). Obydwa te odczyty odbędą się o godz. 20 w sali Kupców Chrześcijan przy ul. Piotrkowskiej nr. 113.

Teatr Ludowy na Chojnach wystawił ostatnio wesołą krotkowidę ze śpiewami i tańcami Józefa Szygielki „Stary piechur i syn jego huzar”. Sztuka ta, jak i inne, ma scenie Teatru Ludowego zyskała całkowite uznanie publiczności. Stary piechur w interpretacji Józefa Najdera był świetny. P. Gałęcki w roli

Zagrody płoną

Trzy pożary pod Łodzią

Łódź, 31. 10. W majątku miasta Łodzi — Rszewie wybuchł pożar, który zniszczył oborę i zapasy koniczyzny. Pożar powstał od nieostrożnego porzucenia niedopałka.
W Oleśnicy pożar zniszczył zagrodę Konstantego Urbańskiego, wyrządzając straty na 30 tys. zł. W czasie ratunku syn Urbańskiego Zygmunt

został przygnieciony walącym się dachem i wskutek odniesionych poparzeń zmarł wkrótce.
W Chlubinie służący Ignacy Kałiński ze zemsty podpalił zagrodę Gustawa Krygera. Zagroda spłonęła doszczętnie wraz ze zbiorami, maszynami i bydłem. Straty wynoszą 15 tys. złotych. Sprawcę ujęto.

Dzień Oszczędności

Łódź, 31. 10. W dniu wczorajszym na terenie Łodzi odbywał się dzień oszczędności, urządzony przez lokalny komitet propagandowy.
Ulicami miasta przejeżdżały samochody z orkiestrami, rozrzucając ulotki z odezwaniami komitetu Jnia oszczęd-

ności.
W poszczególnych instytucjach bankowych P. K. O. i K. K. O. odbywały się konkursy, połączone z wydawaniem premii osobom najbardziej oszczędnym.

karczmarza dzielnie sekudował organście p. Romańskiemu Doskonały typ zidjociałego synalka karczmarza odwodził p. Olechowski. P. Rawski, jako bezręki huzar, tym razem grał bez przekonania. To samo można powiedzieć o p. Wilczyńskiej. Pełna życia i werwy to p. Staszewska w roli Lidji, dwoonująca ponadto miłym głosem. Całość wypadła doskonale i w arla na widownię jak najlepsze wrażenie. Piękne dekoracje wsi węgierskiej, wykonane przez art. mal Bialeckiego, zasługują na specjalne wyróżnienie. (Jot.)

Zabawa Pocztołów w „Helenowie”. Koło Zw. Niższych Prac. Poczty, Telegrafów i Telefonów urządziła w sobotę, 3 b. m. w salach „Helenowa” przy ul. Północnej 36 zabawę taneczną. Początek o godz. 21,30. Wejście 1 zł.

Kronika policyjna i sądowa

Nadużycia celne. Straż graniczna w Łodzi ujawniła nadużycia celne, polegające na tem, że sprowadzone bez odcienia stare ubrania, przeznaczone do szarpania i przeróbki na przędzę, odnawiano, bądź też przerabiano na kamizelki, czapki, pantofle itd.

Ponieważ odpadki do przeróbki podlegają minimalnemu oceniu, gdy natomiast użyteczna garderoba podlega nadzwyczaj wysokiemu cnu, Skarb Państwa poniósł na tych ma hinactach znaczne straty. Machinacjami tych dopuszczało się 5 firm żydowskich. Skonfiskowano ponad 30 000 kg używanej garderoby, wykradzionej już z pod kontroli celnej. (a)

Śmiertelny wypadek. W lesie majątku Bartkowiec pod Łodzią w czasie ścinania drzewa robotnik Adam Bukowski nie zdążył w porę usunąć się i, przygnieciony walącym się piem drzewa doznał zmiżdżenia klatki piersiowej. Po odrzuceniu drzewa przez kolegów Bukowski wkrótce zmarł. (k)

Kontrola samochodów. Stwierdzono ostathio, że samochody transportowe, szczególnie żydowskie, przewożą niezależnie od towarów po kilka osób, pobierając za przejazd opłaty, przy czym przewożonych pasażerów podają za konwojentów przewożonych towarów.

W związku z tem zarządzone ostrą kontrolę samochodów na szosach, wiodących do Łodzi, przy czym pociągnięto do odpowiedzialności kilkanaście osób, za nielegalny przewóz pasażerów. (k)

Kronika gospodarcza

Obrazki bojkotowe. W autobusie zdążającym od Wielunia do Łodzi zatrzymano dwóch Żydów z Praszki Naftali Rybaka i Joska Bermana, którzy wzięli kilkanaście kilogramów sacharyny niemieckiej i 25 kg tytoniu pochodzenia niemieckiego. Przemysł skonfiskowano, a Żydów zatrzymano.

Drugi podobny obrazek, świadczący o „bezwzględny bojkocie hitlerowskich Niemiec” ze strony Żydów miał miejsce na szosie z Piotrkowa do Łodzi, gdzie zatrzymano Symbę vel Stanisława Birnbaum, Jude Wajngolda i Kalmę Zyskinda, wesztych z Częstochowy, gdy przemycali jedwabie oraz narzędzia chirurgiczne, lusterka i brzytwy pochodzenia niemieckiego.

I w tym wypadku wszystkich trzech przemyników Żydów zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (k)

Żydowskie monopole. Ostatnio podniesiono została sprawa drożyzny owoców południowych, a w pierwszym rzędzie cytryn, pomarańcz, winogron. Przeprowadzona kalkulacja cen wykazała, że n. p. winogrona zagranicą płacone są przez importerów z Polski 25—35 zł za 100 kg., cło wynosi od 100 kg. od 50 do 60 zł, czyli przeciętnie łącznie z kosztami transportu hurtownik płaci około 85 do 110 zł za 100 kg. Tymczasem detaliści nabywają te same winogrona w cenie 2—2,40 zł i zarabiając 7—10% sprzedają w detalu po 2,80 do 3,00 zł za kilo.

Tak samo kształtuje się handel pomarańczami i cytrynami, tudzież sprowadzaniem w wielkiej ilości jabłkami kalifornijskimi, suszonymi sliwkami i t. p. Jaki z zestawień powyższych należy wyciągnąć wnioszek?

Stwierdzić należy z przykrością, że import owoców południowych, jeżeli chodzi o Łódź, stanowi wyłączny monopol Żydów. Tak się jakoś dziwnie składa, że polscy kupcy, ubiegający się o zezwolenia wwozowe, otrzymują te zezwolenia w takim już okresie to jest z takim opóźnieniem, że nie warto już ryzykować. A tymczasem kilkudziesięciu Żydów zmonopolizowało w swych rękach handel i ciągnie milionowe zvski, jedynie za pośrednictwem, gdyż nawet kapitału do tego handlu nie potrzebują, pobierając zgrozy zaliczki, a nawet całkowicie należności za zomówiony towar.

Czy niema sposobu, zapobiec tej niezdrowej spekulacji i ukrocić apetyty Żydowskich macherów? (k)

Kronika sportowa

Piłka nożna. W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku W. K. S. jedyny mecz o mistrz kl. A między drużynami S. K. S. a Makabi.

Sztafeta L. K. S. w składzie Wróblewski I, Staliński, Josa i Andrzejak podjęła próbę pobicia rekordu okręgowego w sztafecie szwedzkiej (400—300—200—100). Próba powiodła się znakomicie, gdyż osiągnięto czas 2 min. 8 s., czyli lepszy od dawnego rekordu należącego do I. K. P. o 1,8 sek.

Nowy mistrz. W wyścigu klubowym o mistrzostwo Rapidu na przetrzeń 50 km. pierwsze miejsce zajął Wójcik w czasie 1 godz. 52 min. 1 sek., zdobywając poraż druz' puhar przechodni p. Russego. Drugi był Waltz 1.52.02, trzeci Blodel 1.52.03.

Kronika Pabianic

Reducja. Robotnicy zatrudnieni w tkalni mechanicznej H. Fausta, ul. św. Rocha zmuszani byli do pracy ponad osiem godzin dziennie. Gdy robotnicy zaprotestowali, Żyd zapowiedział im redukcję, a następnie groźbę swoją wykonał. Władze miarodajne winny się zainteresować tą sprawą.

Krwawa bójka. W dniu wczorajszym powstała sprzeczka pomiędzy Łobzuchem a Brzoza Antonim. Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. W pewnej chwili Brzoza z nożem w ręku podskoczył do Łobzuchowej, zadając jej kilka ran. Pokluty nożami jest również syn i córka Łobzuchowej.

Żyd dentysta. Od kilku lat w Ubezpieczalni Społecznej kierownikiem ambulatorjum dentystycznego jest Żyd Midler, który w arogancki sposób odnosi się do polskich pacjentów. Mamy nadzieję, że przy najbliższej redukcji, kier. Ubezpieczalni nie pominie Żyda.

Kronika kaliska

Z teatru „Nowego”. W sali Stow. Rzem. Chrześc. odbyła się premiera współczesnej komedji p. t. „Pieniądz to nie wszystko”. Gra artystów stała na wysokim poziomie. Publiczność bardzo duża.

Gościnne występy Wyrwicza. Niezrównany mistrz słowa i siewca humoru, Leon Wyrwicz wystąpi gościnnie jedyny raz w dniu 4. b. m. w sali Tow. Muzycznego.

Czerwony kur w powiecie. Na szkole Augusta Fica, zam. w Piskorach wybuchł pożar, który strawił 3 stodoły, 2 szopy wraz z narzędziami rolniczymi. — Drugi pożar miał miejsce we wsi Romanki, gdzie na szkole braci Jana i Stanisława Borużków strawił dom mieszkalny, stodołę ze zbożem oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 5 100 złotych.

Śmiała kradzież. Eleonorze Budkowej. Winiarska 8, skardziona z mieszkania go-tówki i biżuterji na sumę 500 złotych.

Wyjaśnienie

Otrzymujemy poniższe pismo:
„W związku z artykułem p. t.: „Hasia i czyny”. Jak „sanacja” usuwa emerytów i mężatki z posad?”, zamieszczonym w n-rze 247 „Orędownika” z dnia 29 października 1934 roku — na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. P. P. No. 14/1919, poz. 186) — proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„P. Marja Modrzejewska została zaangażowana w b. r. do Wydziału Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego w Łodzi jako siła fachowa na zastępstwa korzystających z urlopów pracowników Sekcji do Walki z Gruźlicą i z dniem 1 listopada r. b. będzie zwolniona.”

Komisarz Rządowy:
Inż. Wacław Wojewódzki.

Strajk włoski

Łódź, 31. 10. Onegdaj w tkalni zarobkowej Adolfa Fuksa przy ulicy Żwirki 5 wybuchł strajk włoski, na tle niehonorowania umów i ustawy pracowniczej.

Ujęcie bandytów

Łódź, 31. 10. Na zagrodę Piotra Domagaly w Łaskach dokonano napadu.

Policja w czasie pościgu zatrzymała i aresztowała zamaskowanych bandytów, którymi okazali się Wacław Goliński, Leon i Jan Ochoczy, Antoni Małek, i Andrzej Borowicz. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Młodociany zabójca

Łódź, 31. 10. W Klepni, 16-letni Jan Różański w czasie sporu o 50 groszy przy grze w karty, przebił nożem 16-letniego Stanisława Potemskiego, kładąc go trupem na miejscu. Młodocianego zabójcę aresztowano.

Na szachownicy strajkowej

Łódź, 31. 10. Strajk włoski w firmie Hoch został zakończony i robotnicy opuścili warsztaty. Natomiast z powodu zalegania w zarobkach strajk wybuchł w przedsiębiorstwach zarobkowych.

Redukcje w Ubezpieczalni Społecznej

Łódź, 31. 10. Z dniem dzisiejszym, od 1 listopada uległo redukcji w Ubezpieczalni Społecznej 20 urzędników.

Redukcji ma ulec ogółem 200 urzędników, przy czym z dniem 1 listopada zwolnionych miało być 83, lecz narazie ograniczono się z powodu protestu Zw. Pracowników tylko do 20.

Awantura w sądzie

Łódź, 31. 10. W sądzie grodzkim w Łodzi zrobiła awanturę umyślowo chora Wanda Welk (ul. Nawrot 22) tak, że policja zmuszona była ją zatrzymać i odprowadzić do aresztu.

Tragedja matki

Łódź, 31. 10. 23-letnia Władysława Witczak porzuciła dnia 30 marca b. r. w szpitalu Anny Marji zagłodzone własne dziecko, które mimo pomocy lekarskiej zmarło.

W sądzie okręgowym Witczakowa tłumaczyła się, że sama przymierała głodem i dziecko porzuciła, gdyż wiedziała, że musi umrzeć z głodu w wypadku, gdy je zatrzyma dłużej przy sobie.

Sąd skazał Witczakową na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Nieudane włamanie

Łódź, 31. 10. Onegdajszej nocy nieznanymi sprawcy dorwali się do siedziby firmy towarowej Warszawskiego przy ulicy Piotrkowskiej 23 i z tego lokalu dostali się do sąsiedniego składu manufaktury Herszberga i Szwarca.

W chwili wynoszenia towaru, zostali spłoszeni i zbiegli pozostawiając łup wartości kilku tysięcy złotych.

Złodzieje zrabowali jedynie niewielką kwotę pieniędzy, z konkuaru Warszawskiego.

O wydanie Percevicza

Wiedeń. (Tel. wł.) Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie informacji, pochodzących wszakże z pewnych źródeł, Jugostawja miała zażądać wydania Percevicza, którego — jak już donosiliśmy — aresztowano w tych dniach.

Wiadomość ta wywołała ostrą reakcję zwłaszcza w sferach, sympatyzujących z ruchem chorwackim. W ich poniekąd imieniu wypowiada się znów „Reichspost”.

Z drugiej strony doniesienia z Białogrodu wskazują, że tam przykładają specjalną wagę do wydania Percevicza a prasa niedwuznacznie pomawia kierowników austriackiego t. zw. frontu ojczyści o popieranie separatystów chorwackich.

Echa afery Stawiskiego

Przed komisją parlamentarną

Paryż. (PAT.) Przed komisją parlamentarną dla afery Stawiskiego stał jeden z głównych współoskarżonych, redaktor „Volonté” Dubarry, który potwierdził, iż interwenjował na prośbę Stawiskiego w policji. Stawiski z zadeklarowanej sumy 10 milj. franków wpłacił wydawnictwu „Volonté” 3.300.000 fr.

Na pytanie, skąd czerpał pieniądze Stawiski, red. Dubarry odpowiedział, że był współwłaścicielem poważnych przedsiębiorstw a ponadto — jak mówił dep. Bonnaure — Stawiski miał posiadać milionowe kapitały na Wę-

grzech.

Zaden z inspektorów policji, z którymi stykał się Dubarry, nie uprzedzał go, aby zerwał stosunki ze Stawiskim. Również b. prefekt Chiappe zwracał jedynie uwagę, aby nie pozwolił sobie wyrwać z rąk dyrekcji dziennika, ale nie odradzał mu traktowania o sprzedaż „Volonté”.

Na zapytanie od kogo Dubarry otrzymał pieniądze z tajnych funduszy oświadczył, że tego nie zdradzi. Mogą powiedzieć ci, którzy mu dawali pieniądze.

Sensację wywołała odpowiedź Du-

barry'ego na pytanie deputowanego radykała Mahagne, czy rozmawiał z premierem Chautemps o Aleksandrze. Dubarry oświadczył dostownie: „Z premierem Chautemps mówiliśmy zawsze nie o Aleksandrze, lecz o Stawiskim”.

Paryż. (PAT.) Dziś rozpoczęła się rewizja procesu b. min. Hesse'a, który w związku z aferą Stawiskiego został skreślony w maju b. r. z listy członków Izby adwokackiej w Paryżu. Orzeczenie zapadnie jutro.

Londyn — Melbourne

Londyn. (Tel. wł.) Lotnik australijski Melrose wylądował we wtorek w Melbourne.



FIRMA EDMUND RYCHTER GORUJE nie tylko NISKĄ CENĄ LECZ JAKOŚCIĄ WYROBÓW

Kupując w naszych magazynach odbiorca wydobywa **MAXIMUM** z każdego wydanego złotego, ponieważ nie cena lecz **JAKOŚĆ** decyduje. — **POLECAMY** Palta - Ulstroragłany - Przepiękne garnitury - Spodnie - Knykry - Bryczesy - Wiatrówki - Kurtki skórzane - Płaszcze gumowe - Peleryny gumowe.

Tysiące metrów **najmodniejszych** materiałów w setkach desenii i kolorów do dyspozycji **SZAN. KUPUJĄCYCH**. W naszych oddziałach miarowych zaprowadziliśmy wykonanie popularnych garniturów w trzech seriach podlegających najściślejszej kalkulacji, ażeby w tych ciężkich czasach umożliwić szerszemu ogółowi **nabycia dobrego ubrania z wypróbowanego materiału.**

Serja I. 120 zł Serja II. 100 zł Serja III. 80 zł

Materiały w powyższych seriach **nie zmieniają koloru** i w noszeniu są **pierwszorzędne**. Krój, dodatki i wykonanie najlepsze. Następnie polecamy wykonanie **luksusowe** szewiotów i czesaneł Bielskich **od 130 — 275 zł** ostatnie z oryginalnych angielskich materiałów. Nasze oddziały wykonania **na miarę** stoją u szczytu **doskonałości**. **6-ciu** pierwszorzędnych krojczych wozów z dobrego **najlepsze**. **Specjalność futra na miarę, modernizacje i poszycia futer** pod kierownictwem wybitnych fachowców. **GOTOWE FUTRA** stale na składzie.

Wydajemy nasze towary także za bony Tow. „Kredyt”

EDMUND RYCHTER ul. Wrocławska 14 **Poznań** ul. Wrocławska 15 ul. Kaliska **Ostrów** Rynek ul. 35 Wielkopolski
telefon 21-71 ul. Franciszka Ratajczaka 2, telefon 54-15, 26-07

Piewsza Łódzka Fabryka Luster
Juljusz Wermiński
Poleca po bardzo niskich cenach kryształy, serwisy do czarnej i białej kawy i obiadowe. Przybory piśmienne. Tacki nerkowe. Szyby do samochodów. Wykonuje urządzenie sklepowe i różne roboty wchodzące w zakres szklarski.
Centrala Łódź, ul. Nawrot 32, tel. 218-21
filja Piotrkowska 98
filja Pabjanice, Zamkowa 30.

MARCEPAN NA ROGALE ORAZ MARMOLADY:
„CZEKOS”
konsumowa, cztero-owocowa, wiśniowa, truskawkowa, morelowa i powidła śliwkowe najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca
HURT dg 3990/1
„CZEKOS” DETAL
plac Sapieżyński 2, tel. 38-61

W związku ze zbliżającą się zimą dla wygody mieszkańców Łodzi i okolic, uruchomilem
„Podotowie Zduńskie”
Mając masowe obstalunki postanowilem obniżyć ceny do minimum.
Zakład Zduński,
Łódź, Wólczajska 77 Tel. 189-35
E. ZALEWSKI
nr 12 282

Przepisowe fartuchy szkolne
do nabycia najtaniej w firmie
SCHILLER, Łódź, ul. Gdańska 66
Telefon 242-29
nr 12 280

ZDROWIE — TO SKARB
ZIOŁA Dr. BREYERA
które stosuje się w nast. chorobach:
Nr 1. — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie zł 3,50
Nr 2. — w złej przemianie materji reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery „ 3,50
Nr 3. — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, żółtacze „ 3,—
Nr 4. — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską „ 4,—
Nr 5. — w blednicy i niedokrwistości „ 5,50
Nr 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych „ 4,—
Nr 9. — przeczyszczające „ 1,50
Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: **„POLHERBA”** Kraków - Podgórze, Skrytka nr. 49/XVI. Pk 7 487-70,48

Dr. Stanisław Gawiński
Łódź, Bałucki Rynek 3
Telefon 148-80
położnictwo i choroby kobiece
Przyjmuje od 4-tej do 7-mej.
nr 13 288
Skład
mieszkaniem tanio sprzedam egzystencja zapewniona zaraz objęcia, czynsz miesięczny, branza obojętna. Adres Oredownik zd 23 915

Zakład Krawiecki
Bolesława MISIĄKA, Łódź, Główna 32
Poleca garnitury od 25 zł
Palta od 25 zł
Mundurki uczni'owskie od 14 zł
oraz wykonuje zamówienia z materiałów własnych i pończog wierzonych. Robota s. dna.
nr 12 281

NISKIE CENY
Wielki wybór ułatwiają zakup
Serwisy stołowe do kawy, moki
krajowe i Karlsbadzkie
Na 6 osób 32 części od zł 36,—
Na 12 osób 101 części od zł 165,—
Garnitury szkła stołowego grawir. i rzeźbione
„Zawiercie na 6 osób 31 szt. od zł 30,—
na 12 osób 61 szt. od zł 56,—
oraz najslynniejszej fabryki kryształów Val St. Lambert.
W. JANASZEK Poznań, Jezuitska 1
Rok założ. 1896. Tel 13-03

Spożywcy czekolady **muszą wybierać taką**, która przynosi **korzyść zdrowiu**. — Czytacie więc jaka zawartość jest podana na opakowaniu **czekolady**
FIRMY A. PIASECKI S. A.
wyprodukowanej z **NAJCZYSTSZYCH** surowców.

Zegarki, złoto i biżuterje
kupuje i sprzedaje najtaniej
firma chrześcijańska
B. Kowalski, Łódź nr 12264
Piotrkowska 3.

Pianina, fortepiany, fisharmonje
nowe i używane — zagraniczne oraz krajowe — poleca firma
Ernest Weibach,
Łódź, Piotrkowska 154, tel. 141-96
Reparacje, strojenia, przewóz. nr 1 284

AGREST
amerykański-krzaczasty
niepodlegający pleśni, najbardziej urodzajny, wydaje owoc średniej wielkości — gładki, różowy, cienkoskóry. słodki. Posadzony jesienią przyjmuje się w 100%. Oferty zając:
H. MAKOWSKI, Kruszwica
dg 3813
Zakład
Malarsko Dekoracyjny i Meblowy
„Fulczyński”
właściciel Edmund Janowski, Łódź
ul. Sienkiewicza 71
Wykonanie solidne i terminowe. — Ceny umiarkowane.
nr 12 294

Wydzierżawienie stawu rybnego
na karpie o obszarze 8 mórg.
W gminie Zielątkowo zostanie dnia 10 listopada 1934 r. o godzinie 1 po południu w lokalu gminnym publicznie **wydzierżawiony**. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru jednego z trzech najwięcej dających. Warunki można przejrzeć w dniu licytacji w zarządzie gminy.
nr 7 694
Zarząd gminy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

2. PIENIĄDZ

Posiadam
dwa interesy, poszukuje wspólniczki 22 tys. złotych. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik Łódź pod „Panna”, ng 12 269

4 000
zł na l. hipotekę wypożycze. — Oferty Oredownik Ostrów, agencja, ul. Kolejowa 26. zd 24 267

6. OZENKI

Swat
uskuteczna zapoznania celu matrymonialnym. Łódź, Jasna 5 (przy Zgierskiej) ofiyna pierwszego piętrowego, wejście niekierujące. ng 12 268

Cukiernik
lat 38 pozna panią lat 38 gotówką do wspólnego interesu. — Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Łódź pod „Brunet”, ng 12 279

Panna
lat 26, obejmująca 500 morgów wydział z Biura Przyszłość Poznań, Strzałowa 3, telefon 2403 zd 24 029

Panna
lat 25, posiadająca wyprawę i 50 000 gotówki wydział z Biura „Przyszłość”, Strzałowa 3, telefon 24-03. zdg 24 033/4

Jedynaczka
lat 22, posiadająca kamienicę i 8 000 gotówki wydział z Biura „Przyszłość”, Strzałowa 3, zdg 24 031/2

Wdówka
młoda bezdzietna przystojna sympatyczna posiadająca gotówki 80 000 wydział z Biura „Przyszłość”, Szamarskiego 20 — 1 zd 24 206

Listy
do nas wysłane nie zapoznać się z nimi nie odpowiadamy. — Oferty Oredownik, Strzałowa 3, zd 24 030

Panna
lat 28, krawcowa, posaga 3 000 gotówki wydział z Biura „Przyszłość”, Strzałowa 3, telefon 24-03. zd 24 028

Akuszerka
wdowa 46, posiadająca kamienicę wydział z Biura Przyszłość Poznań, ul. Strzałowa 3, telefon 24-03. zd 24 027

Wdowiec - kupiec
szuka samodzielną gospodynię — wiek średni z dobrą rodziną z kaucją zaraz. Późniejszy oświadczenie niewyłączony. Szczegółowe oferty załączona fotografia, którą się zwraca Oredownik zd 24 003

Największy
wybór zdecydowanych posiadaczy pań, panów poleca Biuro „Fortuna”, Poznań, Śniadeckich 4, nr. 10. zd 24 202

7. SPRZEDAŻE

Magle
masywne skrzyniowe pokojowe, najnowszej konstrukcji sprzedaje fabryka „Junior”, Łódź, Sędziowska 16 (obok Żelazkiej 122). n 10 991

Magle
ręczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński Łódź, Podrzeczna 33 — Firma egzystuje od 1889. n 9207

W Pabjanicach
urządzenie sklepu spożywczego z towarem lub bez sprzedaż. — Wskaże Oredownik Pabjanice, Garncarska 5. n 11 863

Drzewka
i krzewy owocowe w dobrych odmianach, jabłonie karlowe, krzewy agrestu wielkoowocowego, porzeczki i malin, rozchwy wioskę i laskowe poleca O. Szulc, Łódź, Brzezińska 183. ng 12 275

Do
sprzedania budka z węglem i szopa. Łódź, ul. Radomska 5. ng 12 267

Obuwie
Najtańsze obuwie damskie, męskie, trwałe, robocze buty kupisz skład obuwia Poznań, Żydowska 1, Franciszek Zerbst. zd 17 736

Ubrania
Płaszcz — Spodnie, Kurtki — Materiały z metra

Płaszcz damskie
najtańszej tylko w firmie **W. Janas**
Poznań, Stary Rynek 42. Wrocław, Lwowska 20. n 11 855

Płaszcz, ubrania, jupy, spodnie
najkorzystniej kupisz **Głogowski,**
Poznań, Jezuitska 9. zd 23 871

Pończochy Rękawiczki
Obrzymi wybór! Cenny kryzysowe! Sprzedajemy jedynie towary solidny. A. Szymański, Poznań, św. Marcin 1, przy placu Świętokrzyskim. Specjalny magazyn pończoch, rękawiczek. n 11 242

Meble
najtańszej poleca **J. Baranowski**
Poznań, Podgórska 13. Pr 7 246/7-30.4

Domki, ogrody
Poznań, na prowincji
oraz oberże, kolonjalki poleca tanio. Mroczkowski, Poznań, Żydowska 1, wehód Kramarska. zd 24 296

350 pszennej, młynem wodnym, jeziorom
zabudowania, inwentarze pierwszorzędne 100 000; wpłata 40 000. Mroczkowski, Poznań, Żydowska 1 (Kramarska). zd 24 297

Gospodarstwo
60 buraczanej, zabudowania, beton, żelazo inwentarze nadkompletne 23 000. — wpłaty 8 000. Wysocki, Poznań, Plekary 10. zd 24 043

Szkło — porcelanę sprzęty kuchenne
poleca korzystnie J. Barczowski, Poznań, Rynek Jeżycki 2. zd 24 265

Drzewka
krzewy owocowe, ozdobne, konifery, róże, polecaja — wielki wybór — Szkółki Drzew A. J. Jeske, Jelenek p. Złotniki koło Poznania telefon 3. Filja Sprzedaży Poznań, Em. Szczygielskiej narożnik Borsusławskiego. Cenniki na żądanie! Pr 7 447

Pończochy — Swetry — Wełnę — Galanterję — Bieliznę
najtańszej Targ Amerykański Bielańska, Poznań, Stary Rynek 10 Hurt. Detal. ng 12 461

Płaszcz damskie dziewczęce, szkolne
gotowe, miarowe, poleca najtańszej Szuster, Stary Rynek 76 — pietro, naprzeciw odwachu. zd 24 046

Futra
spody pod futra wydry, lisy i skóry wszelkiego rodzaju na obsady i reparacje futer poleca w wielkim wyborze najtańszej **Józef Dawid**
Poznań, Nowa 11, przy Starym Ryнку. P 7550-41.44

Dom handlowy
mieście pow. rynku, 2-sклады apteczniem do nabycia, wpłaty 30 tys. Oferty Oredownik zd 22 523

Maszyny
do szycia doskonale krajowe i zagraniczne najtańszej poleca Fligierski, Poznań, św. Marcina 23. zdg 23 986/7

Skład
cukierków kawy, główna ulica, dobrze prosperujący zaraz sprzedam. Oferty Oredownik zd 23 946

Skład
papieru i t. d., pokojem, kuchnią, tania dzierżawa, z powodu długotrwałej choroby tania sprzedam. Zgłoszenia Oredownik zd 23 961

Nowe
zabudowania 2 ogrodowy kolonjalka bez długu tania odpowiedź znakcz. Zak. Niedźwiedzi, poczta Rojewiec, wagnerowiecki. zd 23 907

Bacność
panowie emeryci. Oddam dobrą egzystancję bez ryzyka, potrzebna gotówka zł. 4 500. — ewentl. przyjmę polewe w papierach wartościowych. Oferty Oredownik zd 23 896

Gospodarstwo
25 morgów blisko Poznania siemia dobra zabudowaniem — inwentarzem, cena podług ugody. Adamczyk, Krzyżowicki. zd 23 868

Gospodarstwo 215 morgów
zabudowania masywne inwentarz kompletny, cena 27 000. Znaczek na odpowiedź. Rączek Jan, Piotry, poczta Lewice, powiat Nowotomyśl. zd 21 926/7

Sprzedam
moja dobrze zaprowadzona składnica — hurtownie w centrum miasta Poznania korzystnie. — Oferty Oredownik zd 24 039

Zabawki
klinikę lalek, peruczki, rączki, główki, lalki, gry towarzyskie. — Ziolkiewicz, Poznań, Wielka 15. zd 24 151

Samochód
Ford, limuzyna, dobrym stanie, gotowa do jazdy samienie na motocykl lub sprzedam. Oferty Oredownik zd 24 286.

Domostwo
ładnym ogrodem, dobrze zaprowadzona kolonjalka sprzedam. — Zgłoszenia Oredownik zd 24 276.

Dom
Gostyniu nowy 14 ubikacji składem okazynie dogodnych warunkach sprzedam, odpowiedź znakczek Hoffmann, Poznań, Urbanowska 7. zdg 23 710/11

Okazja
powodu wyjazdu sprzedam tania bandonja, skrzypce Stainera Jazzband, Bandziol gitarowy Przybył Poznań, Grobla 21. zdg 24 197

Gościniec wyszynkiem kolonjalka
towarem objęcie 600 dzierżawa 40 miesięcznie dobrej okolicy Ratajeck. Poznań, Jezuitska 12. zd 23 414

Kapustę
głowiastą wyborową w każdej ilości dostarcza na Poznań i prowincję firma „Wieś” właściciel Stanisław Czajkowski, Poznań, Wierzbiciele 32, tel. 47-94. zdg 24 192/3

10. MAJĄTKI
Majątki
gospodarstwa kamienice, domki, parcele przy każdej wpłacie poleca Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 24 042

11. KUPNA
Potrzebny
parokony wóz wełnowy w dobrym stanie. Wiadomości Oredownik, Łódź, Piotrkowska 91. ng 12 272

Samochód
osobowy w dobrym stanie kupie za hipotekę. Oferty Oredownik zd 23 096

Wózek
ręczny dwukolowy (lekk) kufny. Oferty z ceną pod zd 23 863 Oredownik.

Domek
dwa pokoje kuchnia około 3 morgi ogrodu miasteczko 3 000 kupię zaraz. Oferty Oredownik zd 23 490

Gospodarstwo
małe prywatne blisko Poznania większym mieszkaniem od właściciela kupię. Oferty cena Oredownik Poznań zd 24 209

16. DZIERŻAWY
Restaurację
kolonjalkę urządzeniem piekarnię bez urządzenia wydzierżawi zaraz Ginter, Gulez, pow. Czarnków. zd 23 797

350 buraczanej, dworek ośmiopokojowy
inwentarzami zapasami, 12 lat 16 000; Wybór dzierżaw, Mroczkowski, Poznań, Żydowska 1. — (Kramarska) zd 24 298

Piekarni
w Poznaniu lub pow. mieście — dobrze zaprowadzonej poszukuje spieszenie Zgłoszenia Kulla, Poznań, Polna 14. zdg 24 156/7

23. ROZMAITE
Kuśnierz
Józef Grzesiak, Łódź, Piotrkowska 103 tel. 194-12 przyjmuje roboty z własnych i powierzonych futer. ng 12 274

Chrześcijańska
pracownia okryć damskich Stanisław Mazurek, Łódź, Nawrot 32 m. 19 tel. 153-65. ng 12 271

PŁASZCZE

Palta na jedwabiu

Ulstry

męskie, chłopięce i dziecięce

Futra gotowe i na miarę

UBRANIA MUNDURKI

Płaszcz gimnazjalne
Kurtki - Golfy - Spodnie

Obrzymi wybór!
Najniższe ceny!

W. KONKIEWICZ
POZNAŃ STARYNEK 8

ODDZIAŁ CNIĘZNO RYNEK 2



Nowo utworzony zakład pogrzebowy

Kazimierza Stefaniaka z Łodzi

Szosa Pabianicka nr. 37 przy Placu Reymonta

poleca pogrzeby, sprzęty żałobne, — odświeżanie tablic nagrobkowych itp. po cenach przystępnych.

Elektromonter

potrzebny.

Zgłoszenia zakład elektro-techniczny, Łódź, Przejazd 27

Pomocnik fryzjerski
dobrze polecony, szuk. posady. — Łaskawe zgłoszenia W. Orłowski mistrz fryzjerski Krzyw. nr 12 453

Ogrodnik
kawaler lat 25, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zd 23 791

Podróżujący
sumienny na dobry samochód z długoletnim prawem jazdy, może jeździć bez zofera przyjmie posadę na kupiony artykuł. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zd 23 788

Humor zagraniczny



— Czemu wyrzucasz lekarstwo?
— Byłem u lekarza, bo i lekarze muszą żyć, receptę zaniósłem do apteki, bo i aptekarze mają prawo do życia — a teraz wyrzucasz lekarstwo, bo i ja chcę żyć!
(London Opinion). S. F.

24. NAUKA

Francuskiego
udziela, długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Łódź, Nawrot 38 m. 4. ng 12 270

Przysposobiam
do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów 6-go Sierpnia 14 drugie wejście z podwórza Łódź. ng 12 277

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ogrodnik
z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później za samotnego Zgłoszenia uprasza Oredownik Poznań zd 22 690

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc listopad 1934 r. włącznie dodatków tygodniowych „Kłosa Polskie” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20 z odnośnikiem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach zł 2,20 z odnośnikiem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00 w innych krajach zł 5,00. Przy 7 m. wydaniach tygodniowych służy wyższe przekroczeń w zakładzie strażaków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Redaktor naczelny: Bohdan Jerochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z data na dzień następną.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 80 gr. Przed wiadomościami potoczonymi 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do biurowego wydania przyjmujemy do godziny 10,45, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 76. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Chryzantema — symbol żałoby i smutku...

W swojej ojczyźnie, Japonii, chryzantema jest królową kwiatów — T. zw. „kikudzake“ chronią człowieka od nieszczęścia — Wystawy chryzantem na dworze cesarskim — Najulubieńsze odmiany Japończyków

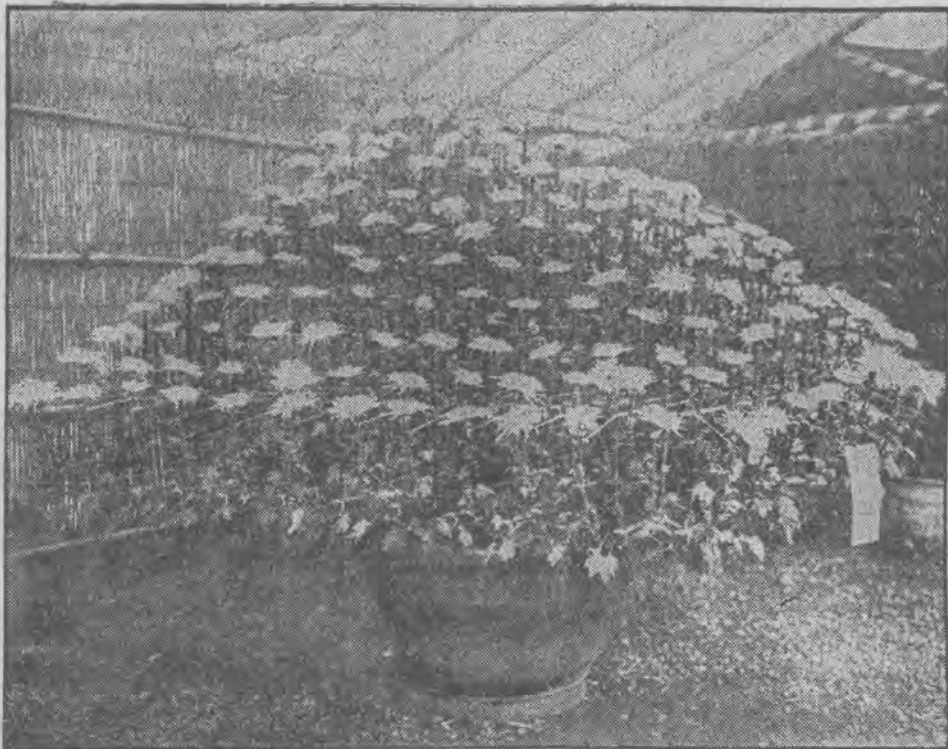
Chryzantemami zdobimy groby. Pamięci zmarłych składamy ten symbol smutku i żałoby, będący niejako materialnym łącznikiem między nami i spoczywającymi w ziemi. W swej ojczyźnie, w Japonii, chryzantema jest symbolem wspaniałości. Króluje nad kwiatami w jesieni i zdobi godło cesarskiej dynastji. Jest tematem natchnień poetów, wdzięcznym motywem dla malarzy i dumą ogrodników.

Pięknym jest kwiat wiśni w Japonii, lecz warto też tam być, gdy kwitną chryzantemy. Otaczają one gęstwiną pałace, wille, świątynie i tworzą wielobarwne wysepki w parkach i na skwerach. Waly i ogrody cesarskiego pałacu w Tokio toną poprostu w powodzi „kiku“ (chryzantemy). Lecz i w domach biednych, czy chatkach wieśniaczych znajdziemy zawsze w tym czasie kilka okazów chryzantem, których płatki według wierzeń ludowych, wypite z wódką z ryżu t. zw. „kikudzake“, mają chronić człowieka od nieszczęścia.

Rozpoczynają wtedy specjalną pracę reporterzy dzienników. Ich zadaniem jest informować czytelników, w którym miejscu rozkwitły najokazalej chryzantemy, kto wyhodował najpiękniejszy okaz i czyje zbiory ukażą się na wystawach. Oddzielne rubryki w dziennikach do przesady przepełnione są szczegółami o chryzantemach, ich hodowli, historii, barwach, wysokości i cenie. Osobne biuletyny z tej dziedziny wydają w każdym prawie mieście istniejące towarzystwa hodowli puszystej „kiku“. Interesuje to publiczność japońską o wiele więcej, niż niejedno zagadnienie polityczne. W wolnych od zajęć godzinach całe tłumy wystają przed ładniejszym klombem w parku lub przed pieczołowicie wyhodowanym krzewem o oryginalnej formie. Zaobserwować wtedy można w Japonii ożywiony ruch wycieczkowy. Nie żałując czasu i pieniędzy, niekiedy całe rodziny zwiedzają miejscowości, znane z pięknych okazów chryzantem. Park Marujama i ogród Hiranoja w Kijoto, park Suma w Kobe i Tennodzi w Osaka, następnie Nakajama, Narita i Omija, to miejsca, które się interesuje w tej porze cała Japonia. Słynny jest prywatny ogród entuzjasty chryzantem Nakajamy w Kałata koło Tokio, gdzie znajduje się 800 krzewów tego kwiatu o wyjątkowej piękności.

Ośrodkiem zainteresowania są wystawy w Tokio. Jedną z nich urządza w parku Hibija zarząd miasta. Przybyszą na nią miłośnicy kwiatów z całego kraju, a nawet z Chin i Korei. Wartość niektórych okazów dochodzi do tysiąca złotych.

Dorocznym zwyczajem od setek lat, w połowie listopada, dwór cesarski urządza wystawę w swym ogrodzie Sindhziuk. Każdy hodowca poczytuje so-



Olbrymi krzew chryzantem poprowadzony przez hodowcę w kształt dużego namiotu.

bie za zaszczyt przesłać tam swój najpiękniejszy okaz. Na wystawę tę, jedyną w swoim rodzaju w całym świecie, są zapraszane tylko stery arystokratyczne i zagraniczni dyplomaci. Stoiska przybrane są draperją fioletową ze złotem godłem cesarskim — 16-to płatkową chryzantemą. Jeden kwiat piękniejszy od drugiego. 800 odmian w 250 barwach i odcieniach o najrozmaitszych kształtach i rozmiarach, pozostawia u widza niezatarte wrażenie. W jednym miejscu wznosi się dumnie krzew wyhodowany w

kształcie grzyba, liczący przeszło tysiąc białych kwiatów. Opodal stoi „kaczka“ z 470 różowymi kwiatami. Z obramowań jego stoiska zwisa niby olbrzymi asparagus, specjalna odmiana chryzantemy t. zw. „kengaj“. Dalej ciągnie się lan wysokich, niebieskich kwiatów, wyrastających wysoko ponad głowy przypatrujących się Japończyków. W innym miejscu nagromadzona jest harmonijnie taka gra barw kwiatów, ułożonych w tęczę, że z ociąganiem odchodzi się do następnego stoiska. Podziw znawców wywołują



Warszawa

Piątek, 2. 11. 1934 r.

6.45 Audycja poranna. — 10.00 Nabożeństwo z Katedry św. Jana. 11.00 Kazanie 11.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 17.50 „Oszczędność szkołą charakteru“ — odczyt. 18.15 Recital fortepianowy Pawła Lewickiego. 19.00 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. recital organowy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.05 Prelekcję muzyczną wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transm. z Teatru Wielkiego „Requiem Verdiego“. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Sobota, 3. 11. 1934 r.

6.45 audycja poranna; 11.57 sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego; 12.03 wiadomości meteorologiczne; 12.05 przegląd prasy polskiej; 12.10 koncert zespołu Jana Różewicza; 13.00 dziennik południowy; 15.30 wiadomości o eksporcie polskim; 15.45 najnowsze nagrania płytowe; 16.30 „Teatr Wyobraźni“ nadaje słuchawisko dla dzieci p. t. „Wszystcy się przesiadają“; 17.50 „O straconym czasie i puk-

tualności“ z cyklu „Dom i rodzina“; 18.15 1-szy koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena“; 19.00 utwory na skrzypce w wyk. Stefana Hermana; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 muzyka lekka; Orkiestra P. R.; 21.00 koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R.; 22.15 muzyka taneczna z danz. „Oaza“; 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 „Teatr Wyobraźni“ w Łodzi Szyderców nadaje — „Lgarstwa mśliwskie“; 24.00 muzyka taneczna z danz. „Paradis“.

Krajowe

Piątek, 2. 11. 1934 r.

Łódź. 6.45 Audycja dla chorych z opr. ks. Rękasa, 22.30 Recytacje poezji. Kraków. 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. Katowice. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Koncert popołudniowy (płyty). 18.00 „Chryzantemy“ nowela. — 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska. 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Skrzynka pocztowa. Łódź. 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48 Muzyka (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.00 Muzyka (płyty). 18.10 Repertuar teatrów. 19.30 Piosenki (pły-

ty). 19.45 Odczytanie programu na dzień następnny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Skrzynka pocztowa łódzkiej rodziny radjowej. 22.30 Koncert życzeń. 23.35 D. c. koncertu życzeń.

Sobota, 3. 11. 1934 r.

Łódź. 21.45 „Perspektywy najmłodszej poezji“, szkic literacki. Kraków. 12.00 hejnał wieży marjackiej; 18.45 „Życie społeczne roślin“ — reportaż. Wilno. 17.00 nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie z kazaniem. Poznań. „W Kruszycy nad Gopiem“ odczyt. Katowice. 7.40 zapowiedź programu; 7.50 koncert reklamowy; 13.05 muzyka (płyty); 15.40 wiadomości gospodarcze; 18.00 audycja dla dzieci; 19.30 muzyka (płyty); 19.50 wiadomości sportowe ze Śląska; 22.00 koncert reklamowy; 23.35 muzyka salonowa (płyty). Łódź. 6.45 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 muzyka (płyty); 6.52 gimnastyka; 7.07 muzyka (płyty); 7.15 dziennik poranny; 7.25 muzyka (płyty); 7.35 chwilkę pań domu; 7.40 zapowiedź programu; 7.50 koncert reklamowy; 12.45 pogadanka dla kobiet p. t. „Ciche bohaterki“; 15.35 przegląd giełdowy; 18.00 muzyka (płyty); 18.10 repertuar teatrów; 19.45 odczytanie programu na dzień następnny; 20.00 „Jak spędzić święto?“, 22.40 koncert reklamowy; 23.05 muzyka z płyt w wykonaniu Kapeli Sykstyńskiej.

samotne, okazałe, czarne okazy.

Najulubieńszymi u Japończyków są odmiany żółte i białe. Decyduje może o tem tradycja, gdyż przywiezione z Chin do Japonii przed 1200 laty pierwsze okazy chryzantem posiadały te dwie właśnie barwy. Tradycją też technię przysłowie:

Kigiku, siragiku...

sono hoka-no na-ia naku-mo gana.

Znaczy to po polsku: Żółte chryzantemy, białe chryzantemy. Dla innych niema nazwy ani hieroglify.

A więc tylko żółte i białe. Inne zaś odmiany w porównaniu z niemi są tak niepozorne, że nawet nie warto dla ich wymyślać nazwy ani określać je nowymi hieroglifami.

Chryzantema, przewieziona ze swej ojczyzny, z Nipponu (w 1789 r.) do Europy, na obcym dla siebie terenie występuje mniej okazałe. Brak jej opieki i troskliwej hodowli. Nie jest tu już wyrazem wspaniałości. Atoli, jakgdyby wyrównując chryzantemie tę krzywdę, nadano jej piękny, poważny symbol, — symbol żałoby i smutku.

MIECZYSLAW BABIŃSKI.

O zwyczaju zdobienia grobów

Tak powszechny dziś zwyczaj dekorowania grobów w kwiaty jest zwyczajem pogańskim, praktykowanym przedewszystkiem w starożytniej Grecji i w Rzymie. Pierwsi chrześcijanie początkowo unikali tych wszystkich zwyczajów, które miały coś wspólnego z pogaństwem. Z czasem jednak przedostawało się do chrześcijańskich zwyczajów pogrzebowych coraz więcej pierwiastków pogańskich. Widzimy to przedewszystkiem w kulcie męczenników. Za przykładem pogan przynoszono na groby męczenników pokarmy i napoje, palono świeczki i lampki, przynoszono pieniądze i różne kosztowności, sypano kwiaty i kładziono wieńce. Na grobach męczenników urządzano przy większych uroczystościach, rocznicach itp. na wzór pogański uczyli a obok rozkładali się wówczas z towarami kupcy tak, że odbywał się prawdziwy jarmark w rodzaju dzisiejszych odpustów. Oczywiście, skoro szczytki danego zmarłego przeniesiono na ołtarze, całą tę dekorację przeniesiono również na ołtarze.

U ludów słowiańskich spotykamy bardzo często zwyczaj zatykania na grobach krzyżyków z drzewa. Zwyczaj ten spełnia (według Fischera: „Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego“) nie tyle zadanie w myśl nauki Kościoła, ile ma być środkiem ochronnym przed zmarłym, podobnie jak sadzenie na grobach topoli, róż, a specjalnie zatykanie cierni na mogiłach. Wypada tu zaznaczyć, że gałązki cierni mają specjalną zdolność odpędzania złych duchów i czarownic. Poza tem sadzono na grobach cisy (drzewo śmierci) i bez.

Przynoszenie na groby zmarłych pokarmów i napojów spotykamy prawie u wszystkich ludów. Jest to prosta konsekwencja materialnego przedstawiania sobie życia pozagrobowego u ludów pierwotnych. Jako ślady urządzanych na grobach uczt możemy uważać w polskich zwyczajach rozdawanie dziadom chleba w uroczystości, poświęcone pamięci zmarłych. Dziś daje się dziadom przy bramach ementarnych jałmużnę.

Wszelkie ozdoby na grobach zmarłych są bezwzględnie ich własnością. Dlatego też kto wacha kwiaty, zasadzone na grobie, ten traci (według wierzeń ludowych) powonienie, a kto by je zerwał, do tego zgłosi się zmarły po swoją własność. Według podań ludowych wielu nieostrożnych śmiarków ściągnęło w ten sposób śmierć nawet na całą swą rodzinę.

Dzisiejsze zdobienie grobów ma charakter prawie wyłącznie dekoracyjny lub służy do okazania szacunku albo wdzięczności zmarłemu. Chyba gdzieś tylko na głuchej wsi jeszcze wierzy lud w to, że dekoracja grobu przynosi zmarłemu jakąś pomoc lub pociechę na tamtym świecie.

JAN HOROWSKI.



Wśród wysokich krzewów chryzantem parę dzieci japońskich zagłębia się w tajemniczą piękność kwiatu chryzantem.